

Stowarzyszenie Odra - Nysa przeciwko orędziu biskupów

Stowarzyszenie Odra - Nysa w W. Brytanii przesłało do Rady Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa w Warszawie oświadczenie, w którym zajmuje stanowisko wobec listu biskupów polskich do biskupów niemieckich:

Stowarzyszenie Odra - Nysa wyraża ubolewanie:

▲ że list biskupów polskich, skierowany do biskupów niemieckich, swą treścią i niefortunnymi sformułowaniami wchodzącymi w sferę politycznych zagadnień, został umiennie wykorzystany przez rewizjonistów i odwetowców niemieckich, którzy dopatrzili się w nim zrozumienia i poparcia swej polityki, zmierzającej do włączenia ziem zachodnich i północnych polskich w granice Niemiec;

▲ że list ten zrozumiano, jakoby istniała różnica w opinii polskiej w sprawie obecnej granicy polsko-niemieckiej;

▲ że prośbę biskupów polskich o przebaczenie potraktowano jako znak równości między wymordowaniem przez Niemców ponad sześć milionów obywateli polskich a wysiedleniem ludności niemieckiej, przeprowadzonym pod kontrolą komisji alianckich;

▲ że biskupi polscy, swym orędziem spowodowali odpowiedź biskupów niemieckich, w której - zgodnie ze stanowiskiem rządu holenderskiego i niemieckich organizacji rewizjonistycznych, stwierdzono, że wysiedleni mają prawo do „ziemi ojczystej” - co gorzej, biskupi polscy przyjęli tę odpowiedź, jako zadowalającą.

W związku z tym, Stowarzyszenie Odra - Nysa w W. Brytanii, zgodnie ze stanowiskiem Polaków w kraju i za granicą, stwierdza:

1. Nie może być żadnego dialogu między Polską a NRF, dopóki Niemcy Zachodnie nie wyrzekną się roszczeń terytorialnych w stosunku do Polski i nie uznają obecnej granicy na Odrze i Nysie, ustalonej Układem Poczdamskim, potwierdzonej Traktatem Zgo rzeckim, zawartym między Polską a Niemiecką Republiką Demokratyczną.

2. Nie może być dialogu z NRF, dopóki Niemcy Zachodnie nie przestaną być zarzewiem zimnej wojny i nie zaprzestają dążeń do stworzenia potęgi militarnej, grożącej światu nową katastrofą.

Mamy nadzieję, że biskupi polscy zrozumieją i odczuli już skutki niefortunnego orędzia, pokwitowanego radośnie przez niemieckich nacjonalistów i że odrobiają po prostu błąd.

Zwracamy się z gorącym apelem do polskich polityków, publicystów, dziennikarzy, organizacji politycznych i społecznych, aby nie daly się ponieść uczuciom antagonyzmu i nie stały się przez to narzędziem niemieckiej rewizjonistycznej propagandy. Apelujemy o ograniczenie polemiki na tle orędzia i utrzymania jej w granicach zdrowego rozsądku. Równocześnie pragniemy przestrzec nieliczne jednostki na e-

migracji, które w orędziu biskupów dopatrzili się rozgrzeszenia dla swego, agenturalnego działania na korzyść Niemiec, że spotkają się, jak dotychczas, z pełną pogardą wszystkich Polaków w kraju i za granicą. (PAP)

Naród wietnamski zwycięży

Przemówienie A. Szelepin w Hanoi

Ambasador ZSRR w Demokratycznej Republice Wietnamu I. Szecherbakow wydał we wtorek przyjęcie na cześć delegacji radzieckiej z członkiem Prezydium, sekretarzem KC KPZR A. Szelepinem na czele.

Na przyjęciu obecny był prezydent DRW, Ho Chi Minh, pierwszy sekretarz KC Partii Pracujących Wietnamu Te Duan, premier DRW Pham Van Dong, członkowie Biura Politycznego KC PPW, ministrowie, szefowie przedstawicielstw dyplomatycznych oraz dziennikarze.

Przewodniczący delegacji radzieckiej A. Szelepin i premier Pham Van Dong wygłosili przemówienia.

A. Szelepin oświadczył m. in., że nie ma takiej siły na świecie, która mogłaby zmusić naród wietnamski do wyrzucenia się zdobyć rewolucyjnych.

Mówiąc o działalności patriotów Wietnamu Południowego, którzy pod kierownictwem Frontu Wyzwolenia Narodowego - jedynego legalnego przedstawiciela ludności południowowietnamskiej - walczą bohatercko o wolność, niezależność, pokój i demokrację. A. Szelepin zaznaczył, że społeczeństwo radzieckie całkowicie popiera tę walkę przeciwko imperialistom amerykańskim. Jesteśmy przekonani - powiedział A. Szelepin - że bratni naród wietnamski zwycięży.

Już dziś - oświadczył A. Szelepin - Stany Zjednoczone muszą drogo płacić za awanturę wojenną na Półwyspie Indochińskim. Tracą one setki samolotów zestrzelonych przez żołnierzy wietnamskich, tracą tysiące żołnierzy zabitych na ziemi wietnamskiej.

A. Szelepin zaznaczył, że wobec amerykańskiej agresji w Wietnamie i w celu zapewnienia skuteczniejszego poparcia narodu wietnamskiego konieczna jest jedność i zspolenie obozu socjalistycznego, konieczna jest zwartość szeregow światowego ruchu komunistycznego.

Biały Dom o kontaktach z DRW

W Białym Domu podano w poniedziałek do wiadomości, że Stany Zjednoczone nawiązały już bezpośredni kontakt z przedstawicielami rządu północno-wietnamskiego. Pierwszy od czasu wstrzymania bombardowań DRW.

W poniedziałek odbyła się w Białym Domu konferencja z udziałem prezydenta Johnsona, sekretarza stanu Deana Rusk, sekretarza obrony Roberta McNamary, doradcy prezydenta do spraw bezpieczeństwa McGeorge Bundy, byłego ambasadora USA w Wietnamie M. Taylora i innych wyższych urzędników rządu USA. Omawiano głównie sytuację w Wietnamie.

W czasie konferencji prasowej zorganizowanej po tym spotkaniu najwyższych dostojników państwa, rzecznikowi Białego Domu postawiono pytanie dotyczące misji specjalnego wysłannika prezydenta USA Harrimana. Averell Harriman, główna figura ofensywy dyplomatycznej Johnsona po wizycie w Warszawie, Belgradzie, Delhi, Kairze, Tokio, przybędzie dziś do Sajgonu, gdzie będzie konferował z przedstawicielami rządu południowowietnamskiego i ambasadorem USA Cabotem Lodgem. Rzecznik Białego Domu odmówił odpowiedzi na pytanie, jakie byłoby stanowisko Waszyngtonu, gdyby Hanoi zgodziło się na przybycie Harrimana do stolicy DRW.

Wysłannik prezydenta Johnsona, A. Harriman, odbył we wtorek w Canberra konferencję prasową - podczas której wyjaśnił, jakie za dania zostały mu powierzone przez rząd USA, w związku z Wietnamem.

Harriman oświadczył, że akcja polityczna, przedsięwzięta przez USA, wywrze wpływ na rozwój sytuacji w przyszłości, ale przynajmniej pierwszy etap tej akcji nie był pomyślny.

Amerkański ambasador uchylił się od odpowiedzi na pytanie, dotyczące możliwości nieoficjalnych kontaktów Waszyngtonu z rządem DRW. Nie chciał on też powiedzieć, czy uda się do Sajgonu przed powrotem do USA.

Harriman wspominał o ewentualnym militarnym wkładzie innych krajów w wypadku, gdyby nie došlo obecnie do rokowań pokojowych w sprawie Wietnamu. (PAP)

Festiwal Kulturalny Związków Zawodowych

Po 11 latach przerwy - odbędzie się ponownie Festiwal Kulturalny Związków Zawodowych. Będzie on trwał rok - zakończy się w początkach 1967 r. Festiwal stanie się częścią składową przygotowań do VI Kongresu Związków Zawodowych - stanowić będzie podsumowanie dorobku amatorskiego ruchu artystycznego i związkowej działalności kulturalno-oświatowej oraz okazji do wytyczenia dalszych jej kierunków. Wielka ta impreza będzie także ważnym akcentem zakończenia obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego.

Najważniejsze imprezy festiwalowe, to współzawodnictwo placówek kulturalno-oświatowych, przegląd amatorskiego ruchu artystycznego, plebiscyt „Poznajmy film polski” i ogłoszony już przez „Głos Pracy” konkurs-plebiscyt „bliżej książki współczesnej”. (PAP)



Rok XXII
Wyd. A

Poznań
środa, 12. I. 1966

Cena 50 gr
Nr 9 (6815)

Po zgonie premiera L. B. Shastri

Pożegnanie przywódcy Indii

Stolica Uzbekistanu, Taszkient, z głębokim żalem żegnała we wtorek wybitnego polityka i męża stanu Indii - Lala Bahadura Shastriego.

O godzinie 9.30 czasu miejscowego trumnę ze zwłokami zmarłego wyniesiono z rezydencji, gdzie premier Indii mieszkał w czasie spotkania taszkienckiego. Wojskowa kompania honorowa zastąpiła w żałobnym milczeniu. Trumnę okrytą flagą państwową Indii wyniosła premier ZSRR Aleksiej Kosygin, przewodniczący Rady Ministrów Republiki Uzbekkiej Kurbanow, minister spraw zagranicznych Indii Swaran Singh, minister obrony Indii Chavan i stawiają ją na lawecie artyleryjskiej.

Dziesiątki tysięcy ludzi odprowadzają w ostatnią drogę sławnego syna Indii, który wniósł wielki wkład do sprawy rozwoju przyjaźni indyjsko-radzieckiej, normalizacji stosunków między Indią a Pakistanem, umocnienia pokoju w Azji i na całym świecie.

siące osób zaczęły gromadzić się wokół rezydencji Shastriego, gdzie potem na drewnianej platformie i katafalku umieszczono ciało zmarłego.

Deklarację taszkiencką w której India i Pakistan wyraziły się użycia siły w rozwiązywaniu swych sporów, zobowiązywały się wycofać swe wojska wzdłuż granicy do 25 lutego i postanowiły wznowić stosunki dyplomatyczne, uznano w Delhi za szczytowe osiągnięcie w karierze politycznej Shastriego.

W całej Indii urzędy były we wtorek nieczynne i będą zamknięte również w środę. Rząd ogłosił 12-dniową żałobę narodową.

We wtorek przyleciał z Taszkientu do Delhi premier Kosygin, aby wziąć udział w uroczystościach żałobnych ku czci premiera Shastriego. (PAP)



Trumnę ze zwłokami Shastriego wnoszą na ramionach do samolotu na lotnisku taszkienckim premier Kosygin i prezydent Pakistanu Ayub Khan. CAF - Teletoto

Na lotnisko przybył również, aby pożegnać premiera Shastriego prezydent Pakistanu Ayub Khan.

Depesze z Polski

W związku ze zgonem premiera Republiki Indii L. B. Shastriego, przewodniczący Rady Państwa Edward Ochab wystosował depeszę kondolencyjną do prezydenta Indii dra Sarvapalli Radhakrishnana.

Premier Józef Cyrankiewicz przesłał wyrazy głębokiego współczucia na ręce nowo powołanego premiera Indii Gukzarila Nandy.

Minister spraw zagranicznych Adam Rapacki przesłał z tej okazji telegram kondolencyjny do ministra spraw zagranicznych Indii Sandara Swarana Singha.

Marszałek Sejmu PRL Czesław Wycech przesłał depesze kondolencyjne do przewodniczącego Izby Niższej Parlamentu Indii - Hukama Singha i przewodniczącego Izby Wyższej Parlamentu Indii - dr Zakira Hussaina. (PAP)

Wizyta Kosygina u Radhakrishnana

Szef rządowej delegacji radzieckiej, przewodniczący Rady Ministrów ZSRR, A. Kosygin wkrótce po przybyciu do pałacu prezydenckiego w Delhi, gdzie będzie jego rezydencja, złożył wizytę prezydentowi Indii, dr S. Radhakrishnanowi i złożył mu, jak również narodowi indyjskiemu w imieniu rządu ZSRR i narodu radzieckiego wyrazy współczucia w związku ze śmiercią premiera Shastriego.

Między przewodniczącym Rady Ministrów ZSRR, A. Kosyginem i prezydentem Radhakrishnanem wywiązała się długa i przyjacielska rozmowa. W rozmowie wzięli udział: przewodniczący Rady Ministrów Uzbekkiej SRR, R. K. Kurbanow, wiceminister spraw zagranicznych ZSRR N. P. Firubin, ambasador ZSRR w Indii I. K. Benediktow oraz kierownik wydziału MSZ W. I. Lichaczew. (PAP)

POGODA

Jak podaje PIHM - w dniu 12 bm. zachmurzenie duże z lokalnymi rozpozogodzeniami, okresami opadów śniegu. Rano miejscami mgły. Temperatura minimalna od minus 7 st. nad morzem, do minus 10 st. w centrum i minus 20 st. na południu. Temperatura maksymalna odpowiednio od minus 3 st. do minus 6 st.

Amerkańska taktyka „spalonej ziemi”

Ministerstwo Spraw Zagranicznych Demokratycznej Republiki Wietnamu ogłosiło 11 bm. oświadczenie stwierdzające m. in.: „Nawet z doniesień agencji zachodnich wynika, iż wojska amerykańskie włączyły się bezpośrednio do realizacji zakrojonego na szeroką skalę programu „spalonej ziemi” w Wietnamie Południowym. Lotnictwo USA nieustannie bombarduje całe rejon. Piechota USA bezlitośnie niszczy zasiewy oraz domy mieszkalne, zapędza cywilną ludność do tzw. „rezerwatów”. Fakty świadczą, że imperialiści amerykańscy przeszli w Wietnamie Południowym do wojny eksterminacyjnej. Ponadto lotnictwo USA kontynuuje loty wywiadowcze i prowokacyjne nad Wietnamem Południowym.

Wszystko to odbywa się w chwili - stwierdza oświadczenie - gdy koła rządzące USA hałaśliwie prowadzą tzw. akcję „poszukiwania pokoju”. PAP

Walka ze śniegiem

Nad Białostoczną trwa już trzecia dobę śnieżycy, która zasypuje coraz bardziej drogi i szlaki komunikacyjne. W nie których powiatach, jak np. Mokki, komunikacja drogowa została niemal całkowicie sparaliżowana. Autobusy kursują tylko po ważniejszych trasach, łączących siedzibę powiatu z Białymstokiem i Grajewem. Trudna sytuacja panuje również na drogach w pow. Sokółka i Dąbrowa.

Służba drogowa czyni wysiłki, aby nie dopuścić do poważniejszych zakłóceń w komunikacji, bez przerwy niemal

Chór Stuligrosza do Skandynawii

W pierwszą podróż artystyczną do Skandynawii wyruszą 1 lutego br. „słowiki poznańskie” pod dyktando Stefana Stuligrosza. 2 lutego chór koncertować będzie w Kopenhadze, a 4 lutego - w szwedzkim mieście Malmö. Pobyt zespołu w Szwecji potrwa tydzień, w czasie którego da on 6 występów. W drodze powrotnej odbędą się dalsze koncerty w Danii. (PAP)

Komunikat TV

14 bm. Telewizja Polska przeprowadzi bezpośrednią transmisję z plenarnej sesji Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu. Początek transmisji o godz. 9.55. Obserwację relacji filmową z przebiegu sesji telewizja nada o godz. 21.30. (PAP)

W piątek IV sesja WRN

W najbliższy piątek, 14 stycznia br. odbędzie się w sali Klubu Oficerskiego IV Sesja Wojewódzkiej Rady Narodowej w Poznaniu. Za sadniczym punktem obrad będzie przedyskutowanie i uchwalenie planu gospodarczego i budżetu województwa poznańskiego na 1966 r. Początek sesji o godz. 10.

Liberalizacja handlu z krajami Wschodu

Agencja France Presse donosi, że liberalizacja wymiany handlowej z krajami Wschodu, zdecydowana przez rząd francuski, wejdzie w życie pod koniec stycznia br. Ustalona już została lista produktów, podlegających dotychczas kontyngentom, które ulegną liberalizacji. Lista będzie komunikowana partnerom Francji Europejskiej Wspólnocie Gospodarczej, EWG. W ten sposób - stwierdza Agencja France Presse - Francja będzie pierwszym krajem Europy zachodniej, który zrealizuje tę, nową politykę handlową. Ogólnie rzecz biorąc, wymiana handlowa z krajami socjalistycznymi będzie się odbywała na tych samych zasadach, jak ze wszystkimi innymi państwami. (PAP)

W roku ubiegłym powstało 200 szkół Tysiąclecia

W 1965 r. oddano do użytku 200 nowych szkół — pomników Tysiąclecia ponad 2 tys. sal lekcyjnych. Łącznie w latach 1959—1965, tj. od początku akcji wybudowano 1204 tysiąclatki (przeszło 11 tys. sal lekcyjnych). W roku bieżącym przybędą dalsze 203 szkoły.

W Katowickim oddano w ub. roku do użytku 26 szkół — pomników, ich ogólna liczba w tym województwie wzrosła tym samym do 144. Są to szkoły podstawowe, licealne i zawodowe, wiele z nich dysponuje internatami oraz mieszkaniami dla nauczycieli. Na szczególne podkreślenie zasługują szeroki udział w akcji budowy szkół tysiąclecia załóg śląskich zakładów pracy — kopalń, hut i fabryk.

Spółdzielstwo Wielkopolski — jak już donosiliśmy — wpłaciło w ub. roku na SFBS ponad 76 mln zł, plan zbiórki przekroczone o 13 proc. Jest

Sesja naukowa o studiach zaocznych

17 bm. w salach Uniwersytetu im. A. Mickiewicza rozpoczyna się dwudniowa sesja naukowa, poświęcona sprawom studiów zaocznych, a więc: dla pracujących, eksternistycznych, wieczorowych, Zawodowemu Studium Administracyjnemu itp. Problem takiego właśnie systemu zdobywania wyższego wykształcenia stał się obecnie u nas niezmiernie aktualny. Studia zaoczne obejmują bowiem ok. 40 proc. ogólnej liczby słuchaczy szkół wyższych. Rzecz jednak w tym, by ten nowy kształtujący się dopiero typ studiów odpowiednio zorganizować, by nie przenosić do gotowych wzorów nauczania ze studiów dziennych, których studenci uczą się w zupełnie przeciw odmiennych warunkach.

Słuchacze studiów zaocznych borykają się jednak nadal ze specyficznymi — na swoim podwórku — problemami: brakiem podręczników nikłą pomocą ze strony zakładów pracy, trudnościami ze zwalnianiem z pracy — zwłaszcza wśród nauczycieli itd.

Uniwersytet im. A. Mickiewicza jest pierwszą poznańską uczelnią, która — przed 15 laty — zaczęła u siebie rozwijać ten typ nauczania.

Celem sesji jest przedyskutowanie tych właśnie a także innych problemów; podstawę do dyskusji stanowić będzie kilkanaście referatów naukowych, wśród których głównymi są prace na temat genezy i rozwoju studiów zaocznych oraz problemu tych studiów jako czynnika demokratyzacji społeczeństwa. Zagadnienia szczegółowe omawiane będą w sekcjach.

to najlepszy wynik od początku akcji. Dotychczas zbudowano ogółem w woj. poznańskim 81 szkół — pomników Tysiąclecia, dalszych 19 jest w budowie.

Na Lubelszczyźnie w ub. roku przekazano do użytku 15 szkół Tysiąclecia. Placówki te powstały głównie w miastach powiatowych i większych skupiskach wiejskich. W sumie otwarto dotychczas na Lubelszczyźnie 102 szkoły — pomniki.

Okręg krakowski w r. 1965 wznowił się o 17 nowych szkół Tysiąclecia. Obecnie w województwie tym są już 83 tysiąclatki, a dalszych 5 przybędzie w br. Najlepsze wyniki w gromadzeniu środków na budowę szkół uzyskali mieszkańcy powiatów Chrzanów, Nowy Sącz, Olkusz oraz miast Nowego Sącza i Tarnowa. W samym Krakowie kwoty zebrane na SFBS były w ub. roku o 14 proc. wyższe, niż planowano. (PAP)

Oświadczenie KC KP Niemiec

Kryzys polityki CDU/CSU

Frakcja parlamentarna CDU/CSU zachodniemieckiego Bundestagu na pierwszym, tegorocznym posiedzeniu wyraziła w środę jednogłośnie swe zaufanie kanclerzowi Erhardowi, zapewniając pełne poparcie dla jego polityki. Równocześnie frakcja parlamentarna wypowiedziała się przeciwko tzw. „wielkiej koalicji” rządowej partii chadeckich z socjaldemokratach.

Tym samym frakcja przyłączyła się do zalecenia prezydium, które w przededniu jednoznacznie wypowiedziało się przeciw rozwiązaniu obecnej koalicji rządowej z FDP i utworzeniu rządu ogólnopartyjnego lub „wielkiej koalicji”.

Przed podjęciem uchwały wielu deputowanych skrytykował stanowisko prezydenta NRF, Luebecka, który — jak wiadomo — obok innych, prominentnych działaczy chadeckich, jest rzecznikiem „wielkiej koalicji”.

Polityka CDU/CSU przeżywa głęboki kryzys, którego nie uda się ukryć — stwierdza oświadczenie Biura Politycznego KC Komunistycznej Partii Niemiec, opublikowane przez radio „Deutscher Freiheitssender-904”.

Rozbieżności wewnątrz CDU/CSU nie dotyczą walki o władzę osobistą. Chodzi przede wszystkim o to, jak kontynuować niebezpieczną dla życia narodu politykę, która zarówno wewnątrz kraju, jak i na zewnątrz napotyka coraz większy opór.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Michał Łuczak.

Konferencja w Lagos

Rodezja: wszystkiemu winni komuniści...

We wtorek rano rozpoczęła się w Lagos konferencja przedstawicieli krajów Commonwealthu poświęcona sprawie Rodezji. W konferencji bierze udział 200 delegatów z 19 krajów, wśród których znajduje się 11 szefów rządów. Australia reprezentowana jest jedynie przez obserwatora, zaś Ghana i Tanzania odmówiły — jak wiadomo — udziału w konferencji.

Przed rozpoczęciem obrad uczestnicy konferencji minutą milczenia uczcili pamięć premiera Indii Shastri.

Większość komentatorów londyńskich przypuszcza, że konferencja zakończy się kompromisowo. Przewiduje się, że Wilson potrafi przekonać większość uczestników konferencji, iż sankcje zastosowane wobec Rodezji zmuszą Smitha do kapitulacji w stosunkowo niedługim czasie.

Ostatecznie konferencja może zakończyć się uzyskaniem przez Wilsona cichej zgody większości jej uczestników z tym, że nie można wykluczyć ostrych protestów, a może nawet zerwania stosunków dyplomatycznych z W. Brytanią, ze strony paru delegacji.

W chwili, kiedy w Lagos zebrał się przywódca krajów

Commonwealthu, Jan Smith złożył osobliwe oświadczenie, w którym cały problem Rodezji sprowadza po prostu — według dobrze znanej formuły — do „walki przeciwko komunizmowi”.

Jak donosi agencja Reutersa, Smith ostrzegł uczestników konferencji w Lagos, że jeśli ich obrady „nie będą konstruktywne, mogą przyczynić się do stworzenia drugiego Wietnamu w Afryce i umocnić siły komunizmu”.

W inauguracyjnym przemówieniu premier Nigerii Balewa domagał się szybkiego obalenia reżimu rodezyjskiego. Wzwał on premiera Wilsona do zwołania konferencji przed stawicieli afrykańskiej i białej ludności Rodezji dla opracowania konstytucji tego kraju oraz programu działania, który w szybkim czasie przygotowałby Afrykanów do sprawowania rządów. Domagał się on również uwolnienia wszystkich więźniów politycznych w Rodezji.

Na pierwszym posiedzeniu konferencji przemawiali również premier Kanady Pearson i premier Singapuru Lee Kuan Yew.

Konferencja rozpatrzyć ma następujące zagadnienia: 1. drogi obalenia reżimu Smitha w możliwie jak najszybszym czasie, 2. przyszła konstytucja Rodezji i przygotowania do objęcia władzy przez większość afrykańską, 3. pomoc ze strony krajów Commonwealthu dla Zambii.

Po oficjalnej inauguracji konferencji rozpoczęły się we wtorek obrady na posiedzeniach zamkniętych. W pierwszym posiedzeniu, które trwało trzy godziny, wzięli udział tylko szefowie delegacji. Pierwszym mówcą był szef delegacji Zambii, wiceprezy-

Usunięcie dziennikarzy USA z Indonezji

Agencja Reutersa donosi z Singapuru, powołując się na rozgłoszenie radiową w Dżakarcie, iż prezydent Sukarno polecił wicepremierowi Subandrio usunąć wszystkich amerykańskich korespondentów z Indonezji.

Reuter podaje, iż w Indonezji mają swych korespondentów agencje AP i UPI oraz dziennik „New York Times”.

dent tego kraju Kamanga, który wystąpił na rzecz użycia siły zbrojnej przeciwko rządowi rodezyjskiemu. Następnie premier brytyjski Wilson przedstawił szczegółowe sprawozdanie o dotychczasowych sankcjach gospodarczych i finansowych zastosowanych przeciwko rządowi Smitha. Wzwał on kraje Wspólnoty Brytyjskiej, aby „miały zaufanie do W. Brytanii” i do jej polityki, polegającej na działaniu przy pomocy sankcji gospodarczych i na unikaniu zastosowania siły.

Jak informuje AFP, premier Wilson pragnie jak najszybciej położyć kres „rebellii” pewnych delegacji, domagających się użycia siły przeciwko rządowi Smitha. Poza Zambią postulat tak wysuwają delegacje Sierra Leone i Ceylonu. (PAP)

„Opinia” - rzecznikiem interesów klienta

„Opinia” biuro współpracy z konsumentem istniejące od kwietnia ub. r. przy MHW uzyskuje wypowiedzi na temat jakości i przydatności artykułów rynkowych, zbiera propozycje dotyczące zmian i udoskonalień w produkcji, a wreszcie samo pewne zmiany proponuje. Ubiegłoroczny bilans biura zamyka opracowaniami kilku zagadnień ważnych dla rynku.

Przeprowadzono m. in. ankietę — na wystawie specjalistycznej — na temat sprzętu sportowego, ujawniono wiele braków asortymentowych wskazując równocześnie jakich artykułów poszukują nabywcy, a które typy czy modele są im nieprzydatne. Z materiałami ankietowymi zapoznano producentów wielu z nich zgodziło się na wprowadzenie drobnych udoskonalień.

„Opinia” biuro współpracy z konsumentem istniejące od kwietnia ub. r. przy MHW uzyskuje wypowiedzi na temat jakości i przydatności artykułów rynkowych, zbiera propozycje dotyczące zmian i udoskonalień w produkcji, a wreszcie samo pewne zmiany proponuje. Ubiegłoroczny bilans biura zamyka opracowaniami kilku zagadnień ważnych dla rynku.

Dość powszechny jest pogląd, iż nowoczesna forma mebla nie wyklucza wysokiego polysku. Meble o tradycyjnym wykończeniu są bardziej trwałe. Ponadto wypowiedzi ankietowe jeszcze raz potwierdziły, iż należy wprowadzić zmiany w produkcji tkanin obiciowych — ich kolorystyce i jakości.

Inne opracowania „Opinii” dotyczą drobnych wyrobów plastikowych dla gospodarstw domowych. Po to, aby były one w pełni użyteczne, trzeba dokonać pewnych zmian w technologii ich produkcji. Tymi zagadnieniami zajęto się ostatnio w resortach chemii oraz w Instytucie Wzornictwa Przemysłowego. (PAP)

Odnaleziono ładunek promieniotwórczy

Po energicznych poszukiwaniach odnaleziono w poniedziałek zagubiony na Lubelszczyźnie promieniotwórczy preparat kobaltu stosowany w poszukiwaniach geologicznych. Preparat ten wozili ze sobą od 8 bm. rano (tzn. od chwili wypadnięcia z wozu Przedsiębiorstwa Poszukiwań Geofizycznych w Warszawie) kierowca zakładów mięsnych w Zamościu, sekcji skupu w Tomaszowie Lubelskim — Franciszek Wnukowski, który odnalazł go na szosie. Jeździł on z ładunkiem do 10 bm do godziny 17, kiedy to zatrzymał się w miejscowości Tysowce. Mieszkaniec Łaszczywa, Henryk Bardagin poinformował w poniedziałek organa MO, że poszukiwany pojemnik wozu prawdopodobnie Franciszek Wnukowski. Ekipa Centralnego Laboratorium Ochrony Radiologicznej zbadała pojemnik, stwierdzając lekkie uszkodzenie górnej pokrywy, zabezpieczenie było dobre. Dla otoczenia więc ładunek był nieszkodliwy. (PAP)

44,4 mld złotych w PKO

Wkłady pieniężne ludności w PKO osiągnęły na koniec 1965 r. sumę 44 mld. 434 mln. zł, w tym na książeczkach oszczędnościowych — 42 mld. 266 mln. zł, a na rachunkach bieżących i rozliczeniowych — 2 mld 168 mln. zł.

W grudniu 1965 r. wkłady na książeczkach oszczędnościowych wzrosły o 1 mld 239 mln. zł, a w ciągu całego roku — o 7 mld. 250 mln. zł.

Liczba książeczek oszczędnościowych zwiększyła się w grudniu ubr. r. o 209 tys., a łącznie w 1965 r. — o 2 mln. 372 tys.

Właściciele książeczek oszczędnościowych uzyskali w 1965 r. tytułem odsetek i premii 1 mld 340 mln. zł. W kwocie tej mieści się równowartość wylosowanych 2.489 samochodów osobowych, 670 motocykli, 236 motorowerów i 232 skierowań na wczasy krajowe i wycieczki zagraniczne. (PAP)

460 premier teatralnych

Pod znakiem obchodów 200-lecia sceny narodowej i 1000-lecia Państwa Polskiego upływa obecny sezon teatralny.

Ogółem w sezonie 1965/66 teatry zaplanowały 460 premier, z czego prawie połowę stanowi polska twórczość, w większości — współczesna. Polskiej dramaturgii współczesnej będzie ponadto poświęcony organizowany w maju we Wrocławiu festiwal teatralny.

Spośród wystawianych dotychczas pozycji polskich, największym powodzeniem na naszych scenach cieszą się sztuki Sławomira Mrożka, Stanisława Różewicza, Stanisława Grochowiaka, Agnieszki Osieckiej, Jarosława Abramowa.

W tym sezonie zobaczymy również wiele interesujących dzieł światowej dramaturgii. Na afisze naszych teatrów wejdą m. in. tak sławne sztuki, jak „Namiestnik” Hochhuta, „Dochodzenie” Weissa, „Incident w Vichy” Millera, a także nieznanie polskim widzom sztuki Brechta — „Św. Joanna od szlachetności” i „Happy end”. (PAP)

Z kroniki sądowej

Drogocenny sprzęt w drewnianej szopie

Prokuratura Wojewódzka w Poznaniu zakończyła śledztwo w sprawie kradzieży dwóch szwadrów z wprawionymi koronkami diamentowymi o łącznej wartości sięgającej 400 tys. zł. Przestępstwo to zostało dokonane na szkole pilskiego Przedsiębiorstwa Poszukiwań Naftowych (PPN).

Śledztwo wykazało, że w lipcu ub. roku Eugeniusz Wendlandt — st. ekonomista Fabryki Zarówek w Pile, zapewnił Stanisława Zuchelkowskiego (z zawodu również ekonomista, ostatnio nigdzie nie pracujący) że znalazł jublera, który kupi diamentowe koronki. Po tej rozmowie Zuchelkowski i Norbert Serówka pracownik magazynowy PPN dokonali włamania i kradzieży. Nie sprawiło to im większej trudności, gdyż słątką drucianą otaczającą teren, na którym znajdowały się magazyny była dziurawa, a świdry umieszczono w podszytej wiatrem drewnianej szopie. Wystarczyło więc tylko metalowym prętem podważyć dwie deski.

Po kradzieży koronki zostały zakopane nad Gwdą, a oskarżeni szukali nabywcę. Ostatecznie doszli do porozumienia z mieszkaniec Poznania — Władysławem W. Wyraził on gotowość kupna za 100 tys. zł. Na kilka godzin przed wyznaczonym terminem sfinalizowania tej transakcji oskarżeni zostali ujęci przez MO. Koronki zostały odzyskane i zwrócone PPN. Proces odbędzie się przed Sądem Wojewódzkim w Poznaniu. (ak)

Taszkient: dokument wielkiej wagi

Ostatnie dzieło premiera Shastri

Kiedy korespondenci, którym udzielił wywiadu, zapytali Go, co chce przekazać narodowi radzieckiemu, premier Shastri powiedział: — pełniej zamierzam wyrazić swe uczucia jutro, w chwili odlotu ze wspaniałego miasta Taszkientu.

Chwili tej nie doczekał indyjski przywódca. Ale zdołał doprowadzić do końca dzieło, któremu poświęcone było spotkanie w Taszkencie: ostatni swój podpis położył, wraz z prezydentem Pakistanu, na dokumencie, który ma donosić o wyprawie nie tylko dla przyszłości obu krajów.

Kres konfliktu zbrojnego

Deklaracja taszkiencka otwiera niewątpliwie nowy etap w stosunkach między Indią i Pakistanem. Kładzie kres konfliktowi zbrojnemu, ustanawia pokój, normalizuje stosunki dyplomatyczne. Nie było to łatwe do osiągnięcia. Zaszczepiona przed wielu laty przez kolonizatorów niechęć wzajemna i nieufność, która już raz w przeszłości doprowadziła do krwawych wydarzeń w Kaszmirze, nie była łatwa do przezwyciężenia, zwłaszcza że rozwiązanie samego problemu kaszmirskiego należy do najtrudniejszych zadań na świecie.

Tym bardziej — konferencja w Taszkencie stanowi wymowny przykład, że dobra wola i dążenie do likwidacji konfliktów zbrojnych w zarzewiu, zanim jeszcze nie jest za późno — może zdziałać bardzo wiele. Z taką dobrą wolą przy-

byli do stolicy radzieckiego Uzbekistanu przywódcy poważnych krajów i dzięki niej — mimo istotnych różnic poglądów, a nawet interesów — zdołali osiągnąć porozumienie.

Drugi jeszcze wniosek nasuwa się na marginesie deklaracji taszkienckiej. Dokument ten jest dowodem celowości kroków częściowych, które — choć dalekie są od generalnych rozwiązań — mogą odegrać doniosłą rolę w ich przygotowaniu i w zbliżeniu stanowisk dwóch stron. Tak więc porozumienie indyjsko-pakistańskie stwarza wzór, dobrego kompromisu, godny naśladowania w wielu innych, trudnych konfliktach, które — jeśli nie znajdą finału przy stole rokowań — mogą grozić poważnymi konsekwencjami.

Sukces mediacji

W niektórych stolicach zadowolenie z osiągniętego między Indią i Pakistanem porozumienia nie było pozbawione nuty gorzkiej: oto Związek Radziecki, mocarstwo socjalistyczne, po raz pierwszy podjął się mediacji między dwoma krajami, które wyszły lub w większym czy mniejszym stopniu znajdują się w orbicie wpływu zachodu. I w dodatku pośrednictwo to okazało się niezwykle owocne, zarówno jeśli wziąć pod uwagę konkretne rezultaty spotkania, jak i jego aspekt moralny. Na całym świecie z podziwem podkreślano bezstronność i serdeczność, cechującą postępowanie premiera Kosygina w Taszkencie. Zwią-

kowi Radzieckiemu — jak sądzą obserwatorzy — udało się osiągnąć w stosunkach indyjsko-pakistańskich to, czego nie udało się zwłaszcza Stanom Zjednoczonym, chociaż obu krajom udzielały od wielu lat poważnej materialnej pomocy.

Diuga droga wiedzie od spotkania premiera Shastriego i prezydenta Ayub Khana, do uregulowania wszystkich dzielących oba kraje problemów. Ale najważniejszy jest ten pierwszy krok, uczyniony w Taszkencie, tym bardziej, że może on dać bezpośrednie, natychmiastowe owoce, uwalniając oba kraje od ciężkiego brzemienia wydatków na wojnę i kładąc kres przelewowi krwi. Więcej jeszcze: krok ten pozwoli zwiększyć aktywność obu państw wśród krajów trzeciego świata. Kraje te z niepokojem obserwowały rozwój konfliktu, który kępował swobodę ruchów zarówno niezaangażowanej Indii, jak i zaangażowanego wprawdzie w paktach wojskowych, ale głoszącego zasadę pokojowej koegzystencji, Pakistanu.

Radość z porozumienia taszkienckiego zmacona została żałobą, jaką dzieli z narodem Indii wszyscy jej przyjaciele. Ale nie umniejsza to trwałości historycznych wartości tego porozumienia — oznaczającego przywrócenie pokoju i dobrych stosunków, umożliwiającego odrodzenie przyjaźni między Indią i Pakistanem. A więc tych wszystkich wartości, którym poświęcił swoje życie premier Shastri.

ZOFIA ARTYMOVSKA

Choroba półtora miliona zatrudnionych

Rozmowa z docentem dr. Adamem Sarapatą - kierownikiem Zakładu Socjologii Pracy PAN

Płynność załóg to problem, interesujący nie tylko działaczy gospodarczych. Od kilku lat zajmują się nim również liczni naukowcy. O jego znaczeniu społecznym świadczy najdobitniej liczba pracowników, którzy w 1964 r. zmienili miejsce pracy - około półtora miliona osób. W grudniu ub. r. Centralna Rada Związków Zawodowych i Zakład Socjologii Pracy Instytutu Filozofii i Socjologii PAN zorganizowały ogólnopolską konferencję celem podsumowania badań nad płynnością załóg. O tych sprawach rozmawiamy z wybitnym specjalistą kierownikiem Zakładu Socjologii Pracy IFiS PAN, docentem dr. Adamem Sarapatą.

— Konferencja była pierwszym spotkaniem badaczy przyczyn i skutków płynności załóg z całego kraju: ekonomistów, pedagogów, prawników, psychologów i socjologów. Spotkali się oni z „adresatami” swych badań — przedstawicielami zakładów pracy, organów zatrudnienia, prezydentów rad narodowych, Komitetu Pracy i Placy oraz CRZZ. Był to dialog nauki z praktyką. Dotyczył przede wszystkim praktycznych przedsięwzięć kierowania ruchem kadr, inspirowania szczególnie pożądanego społecznie i gospodarczo przepływu pracowników do gałęzi gospodarki odczuwających ich niedobór, ograniczenia płynności tam, gdzie jest ona nadmierna.

— Wynika z tego, że płynność załóg nie musi być oceniana negatywnie...

— Oczywiście. Płynność załóg stanowi element szerszego zjawiska — ruchliwości społecznej. Odbija się ona niejako w pięciu płaszczyznach: gospodarki narodowej, regionów go-

spodarczych, zawodów, zakładów pracy i wreszcie — pracowników. Powszechnie ale nie zawsze słusznie, płynność (fluktuację) kadr traktuje się jako zmianę miejsca pracy przez pracownika jako jego protest przeciwko brakom polityki kadrowej w zakładzie. Jest to uproszczenie. Niemniej przyczyny tych protestów mają duże znaczenie dla prawidłowej organizacji życia gospodarczego i społecznego.

— Jaki problem dominował podczas konferencji?

— Pierwsza konferencja nie uchodziła organizatorów przed tym, że pewne opracowania, dokonywane spontanicznie, ilustrowały w identyczny sposób analogiczne zjawiska, prowadziły do podobnych wniosków. Wskazało to na potrzebę koordynacji badań dla rozszerzenia — przy tym samym potencjale ludzkim — ich frontu. Diagnozy i ilustracje określonych zjawisk analogiczne w różnych regionach, zawodach, branżach pozwalają na sformułowanie ogólnych wniosków. Takie jest np.

zjawisko szczególnie dużej płynności wśród pracowników młodych (do 25 lat) o stosunkowo niewielkich kwalifikacjach. Sygnalizuje to trudności adaptacji w zawodzie i miejscu pracy oraz niedostateczne przygotowanie młodzieży do podejmowania pracy zawodowej. Można więc uznać, że ograniczenie nadmiernej płynności pracowników zależne jest od zakładów pracy, ale jest to problem złożony.

W zasadzie zakład potrzebuje zarówno tego, by jego pracownicy byli stabilni, jak i tego, by byli ruchliwi. Zainteresowany jest on ruchliwością pracowników, gdy rozszerza się i potrzebuje nowych pracowników, gdy chce obsadzać zwolnione stanowiska, wymienić złych pracowników na lepszych. Zainteresowany jest z kolei w ich stabilności, gdy nadmierna ruchliwość dezorganizuje pracę i wywołuje niepożądane skutki.

— Można więc uznać, że praktyczne poczynania będą dotyczyły przede wszystkim zwiększenia obowiązków zakładu pracy wobec pracowników?

— Generalnie rzecz biorąc — tak. Trudność polega na tym, że zakłady odczuwają brak informacji o przedsiębiorstwach, mających na celu regulację ruchu pracowników. Z drugiej strony — czemu też dano wyraz na konferencji — oczekuje się od wy-

działów zatrudnienia zmiany form działania. Dotychczasowe pośrednictwo pracy, kierowanie chętnych do pracy zgodnie z potrzebami zakładów, już nie wystarcza.

Od wydziałów zatrudnienia oczekuje się współdziałania w kształtowaniu właściwej struktury społeczno-zawodowej załóg zakładów pracy. Jednym z jego elementów może być pełniejsza informacja o charakterze pracy w poszczególnych zakładach, ważna zwłaszcza dla młodzieży. Oczekuje się również, że wydziały zatrudnienia będą stosować rygory wobec wyróżniających się in minus na rynku pracy zakładów. Konkretnie — mogą one odmówić zaspokojenia zapotrzebowania na pracowników zakładów, w których płynność jest nadmierna. Skłoni to kierownictwo przedsiębiorstw do wzmocnienia troski o pracowników i zmniejszenia płynności.

Brak informacji o najczęściej występujących w poszczególnych branżach, zawodach i regionach gospodarczych przyczynach nadmiernej płynności oraz o środkach jej przeciwdziałania wypełni publikacja, jaka ukaże się w oparciu o materiały, przygotowane przez przedstawicieli nauk społecznych. Oby była ona właściwie wykorzystana.

Rozmawiał: ROMAN DUDEK

ARTUR CONAN DOYLE

Ostatni ukłon Sherlocka Holmesa

Przekład Izabelli Damskiej

39

— Och, nic podobnego!

— Może nie słowami, drogi Watsonie, ale na pewno ruchem brwi... Toteż kiedy teraz, przed chwilą zobaczyłem, iż odrzuciłeś gazetę i zamyśliłeś się, uważałem to za szczęśliwą okazję, żeby ci dowiedzieć, iż czytałem twoje myśli i przerwać ci w odpowiednim momencie, by dowiedzieć, że cały czas je śledziłem.

Ciało jednak jeszcze nie byłem zadowolony.

— We fragmencie, który mi wtedy przeczytałeś — powiedziałem — rezoner wyciągał wnioski z czynów człowieka, którego obserwował. O ile pamiętam, chodziło tam o polkowanie się o stos kamieni, spoglądanie na gwiazdy i tym podobne. Ale ja teraz siedziałem spokojnie w fotelu — jakież więc mogłeś mieć dane?

— Nie doceniasz siebie, Watsonie... Człowiek wyraża swe uczucia grą twarzy — a twarz wiernie ci pod tym względem służy.

— Chcesz powiedzieć, że odczytałeś tok moich myśli z wyrazu mojej twarzy?

— Z wyrazu twarzy — a specjalnie oczu. Może nie pamiętasz już dokładnie jak się zaczęły twoje rozmyślenia?

— Rzeczywiście, nie pamiętam.

— A więc ja ci pomogę. Po odrzuceniu gazety, który to właśnie fakt zwrócił mi uwagę na ciebie, siedziałeś pół minuty z nieobecny jakby wyrazem twarzy. Następnie zwróciłeś oczy na twój świeżo oprawiony portret generała Gordona, a po wyrazie twarzy poznałem, że zacząłeś o czymś myśleć. Ale to mnie zaprowadziło daleko. Po krótkiej chwili przeniosłeś oczy na nieoprawiony portret Henryka Ward Beechera, stojący na stole twoich książek. Zaraz później spojrzałeś na ścianę i oczywiście jasne było, co miałeś wtedy na myśli... Że odbył ten portret był oprawiony, przykryłby to puste miejsce na ścianie i stanowił bardzo przyjemne pendent do portretu Gordona.

— To wprost cudowne! — wykrzyknąłem.

40

— Jak do tej pory, trudno by mi było pobydlać. Ale później myśli twoje wróciły do Beechera — wpatrywałeś się w niego z uporem, jak gdybyś z jego rysów starał się odgadnąć charakter tego człowieka. Przebiegałeś w myśli etapy kariery Beechera. Wiedziałem, że nie możesz pominąć w myślach jego misji i roli jaką odegrał na rzecz Stanów Północnych w Wojnie Cywilnej. Pamiętam, jak kiedyś oburzałeś się z powodu przyjęcia, jakiego doznał ze strony pewnych warchołów. Tak to głęboko odczuwałeś, iż byłem przekonany, że nie jesteś w stanie myśleć o Beecherze, nie przypominając sobie równocześnie tamtego momentu. Kiedy za chwilę twój wzrok przeniosł się w inne miejsce, podejrzywałem, że myślisz o twoim skierowaniu się teraz ku Wojnie Cywilnej w ogóle, a za chwilę, że walczy ci się zacisnęły, oczy rozblęły a ręce zasłony na poręcz fotele, byłem pewien, iż myślisz o galanterii, jaka wykazywała obie walczące strony w tej rozpaczliwej walce. Raptem twarz znów ci posmutniała, potrząsałeś głową. Zastanawiałeś się nad smutkiem i okropnością niepotrzebno- go trwonienia ludzkiego życia. Siegnąłeś mimo woli ręką do własnej rany a lekki uśmiech, jaki ci się pojawił na twarzy świadczył o tym, iż rozważasz co to za nierozsądny i niewłaściwy sposób rozstrzygania między narodowych sporów. W tej właśnie fazie twoich rozmyślań i ja zaochliłem się, iż jest to sposób jak najbardziej niedorzeczny i ucieczyłem się, iż moja dedukcja okazała się trafna...

— Absolutnie trafna! — wykrzyknąłem. — Ale nawet po wytłumaczeniu jestem nie mniej zdumiony niż przedtem.

— Zapewniam cię, Watsonie, że była to rzecz absolutnie powierzchniowa. Nigdybym nie ośmielił się kontrolować twoich myśli, gdyby nie to, że wówczas tak się do tego sceptycznie odnosiłeś. Teraz jednak mam w ręku pewien zawiły problem, którego rozwiązanie może się okazać znacznie trudniejsze niż moja zdolność odczytywania myśli. Czy zauważyłeś w gazecie pewną krótką wzmiankę na temat dziwnej zawartości paczki, jaka otrzymała niejaką miss Cushina w Croydon, Cross Street?

— Nie, nie widziałem nic takiego.

(c. d. n.)

Prawo jest humanitarne

Co to kogo obchodzi, że skazany jest chory, że jego rodzina znalazła się w niedostatku? Trzeba było o tym myśleć zanim przestępca zdecydował się na popełnienie swego czynu. Rodzina zresztą nierzadko korzystała z owoców przestępstwa. Jak się „no ga powinęła” to płaczą. Czy mamy się nad nimi litować?

Tak myślą ludzie uczciwi. I w zasadzie myślą słusznie, ale mimo to pozostaje problem: jak pogodzić postulat, żeby każdy sprawca przestępstwa ponosił zasłużoną karę i karę tę odbył, z postulatem aby kara nie stanowiła dolegliwości zbyt rażącej dla skazanego i jego rodziny? Będą tu wchodziły w rachubę sytuacje wyjątkowe. Ale musimy się zgodzić z tym, że „rozliczenie się” ze sprawcą przestępstwa powinno mieć sprawiedliwe granice. Przede wszystkim — nie powinno prowadzić do takiego pogorszenia się stanu zdrowia skazanego, w którym stałby się on ciężarem dla społeczeństwa. Nie powinno prowadzić do takiego pogorszenia się stanu materialnego rodziny sprawcy przestępstwa, w którym stałaby się ona ciężarem dla państwa.

Właśnie przerwa wykonania kary jest tym wyjątkiem poddyktowanym przede wszystkim myślą o tym, żeby zasada nie odrywała się od niezmiennie różnicowanych wymogów życia.

Pozasądowe skutki skazania

Przerwa wykonania kary jest instytucją ustawową po-

dyktowaną humanitarną ideą złagodzenia pozasądowych skutków skazania. Oczywiście, instytucja stosowana wyjątkowo, tylko wtedy, gdy istnieje ku temu rzeczywista potrzeba. A potrzeba jest mierzona przede wszystkim względami społecznymi. Nie jest bowiem obojętne, czy skazany po odbyciu kary wyjdzie z więzienia w normalnym stanie zdrowia, czy też będzie niezdolny do pracy. I nie jest obojętne w jakich warunkach będzie żyła rodzina skazanego w okresie odbywania przez niego kary, czy będzie samowystarczalna, czy też będzie korzystała ze społecznego wsparcia. Nierząd

ko chodzi też o utrzymanie w sprawności ekonomicznej warstwy pracy skazanego, do którego powróci po odbyciu kary. Warsztatu rzemieślnicze go, gospodarstwa rolnego...

Piszą więc prośby o pomoc do gazet, Polskiego Radia, Rady Państwa dzieci, żony, matki skazanych odbywających kary więzienia. I piszą niepotrzebnie. Bo nie wiedzą: komu przy służy prawo złożenia takiej prośby; kto ma prawo podjęcia w takiej sprawie decyzji.

Do kogo i kiedy?

Przerw wykonania kary pozbawienia wolności udziela Prokurator Wojewódzki tego okręgu, w którym zapadł wyrok skazujący. Uprawnionym do

złożenia prośby o przerwę jest sam skazany lub jego obrońca — adwokat. Prośby w tych sprawach pochodzą od wszystkich innych osób, nawet najbliższych skazanego, pozostawia się bez rozpoznania. Tylko w wyjątkowych wypadkach, np. klęski żywiołowej, śmierci członka rodziny — prośby pochodzące od innych osób, mogą być przesłane skazanemu do więzienia, żeby oświadczył czy popiera prośbę.

Jakie okoliczności uzasadniają udzielenie przerwy?

Stan zdrowia odbywającego karę albo poważne względy materialne lub rodzinne. Stan zdrowia skazanego ubiegającego się o przerwę musi być

złożenia prośby o przerwę jest sam skazany lub jego obrońca — adwokat. Prośby w tych sprawach pochodzą od wszystkich innych osób, nawet najbliższych skazanego, pozostawia się bez rozpoznania. Tylko w wyjątkowych wypadkach, np. klęski żywiołowej, śmierci członka rodziny — prośby pochodzące od innych osób, mogą być przesłane skazanemu do więzienia, żeby oświadczył czy popiera prośbę.

Ważne znaczenie przy podejmowaniu decyzji o udzieleniu przerwy mają też opinie zakładów karnych o zachowaniu się skazanego w okresie odbywania kary. Pobyt skazanego na przerwie jest kontrolowany. W szczególności, czy przerwa jest wykorzystywana zgodnie z warunkami uzasadniającymi jej udzielenie. A więc, czy leczy się, czy pracuje i po maga rodzinie.

Na jaki okres może być udzielona przerwa?

Przerwa nie może przekraczać jednego roku. Praktycznie — przeważają przerwy kilkumiesięczne. Ponowne udzielenie przerwy nie może nastąpić przed upływem roku od ukończenia przerwy poprzedniej. Wolno od tego odstąpić wyjątkowo w wypadku ciężkiej choroby fizycznej lub umysłowej. Przerwa może być w każdym czasie odwołana. W praktyce z przerwy korzystają w większości ci skazani, którzy odbyli już większą część kary. Największą grupę stanowią ludzie żonaci obciążeni trojgiem i więcej dzieci.

Kursujące w różnych środowiskach wieści, że sprawcy przestępstw „nagminnie”, z niezrozumiałych powodów, nie odbywają kar — są po prostu plotką. Możliwość uzyskania przerwy w odbywaniu kary są bardzo ograniczone. Warunki rygorystycznie przestrzegane. Przerwa jest instytucją wyjątkową, w praktyce stosowaną z dużym umiarem.

JÓZEF JÓZEFOWICZ

ROLNIK Z CENZUSEM

Kiedy świeżo upieczony maturzysta przygotowywał się w 1946 roku do egzaminu wstępnego na uniwersytet — zmarł mu ojciec. Trzeba było zrezygnować ze studiów, bowiem rodnictwo wymagało opieki, a duże gospodarstwo rolne w Spławiu — męskiej ręki i głowy. Godysław Staszak — bo o nim będzie mowa — zdecydował się pozostać na wsi.

Nielatwo było gospodarować na słabych, piaszczystych glebach nadwarciańskich w powiecie wrzesińskim, zwłaszcza, gdy zostały one zdewastowane przez okupanta. Ot, puste zabudowania i wyjąłowana ziemia. Można powiedzieć bez przesady, że młody rolnik zaczynał od zera: koń

z UNRR-y, krowa kupiona na kredyt. Musiał więc włożyć nie mało wysiłku, by gospodarstwo doprowadzić do jakiegoś takiego stanu podnieść wydajność ziemi. Pomagała mu dzielnie (i pomaga jeszcze) matka, która w chwilach załamania była dla Godysława moralną podporą.

Trudności wzrosły jeszcze w latach pięćdziesiątych, kiedy to słabą glebę, karłowaty lassek i liche pastwisko o łącznej powierzchni 25 hektarów (14 ha gruntów ornych) zarejestrowano w rubryce najwyższej jakości. Z tej „klasyfikacji ziemi” wynikały oczywiście określone, bardzo trudne do spełnienia, świadczenia. Mimo wszystko Staszak przetrwał i wyszedł — jak się zwykło mówić — obronną ręką z kłopotów. W 1957 roku Powiatowe Kółko Rolnicze z Godysławem Staszakiem jako prezesem, który — chociaż najmłodszy — został obdarzony zaufaniem wsi. Prawdopodobnie ze względu na upór z jakim dążył do podniesienia

własnego gospodarstwa i cechujący go zdrowy rozsądek w pracy społecznej.

Ale nie tylko ta postawa wpłynęła na zaufanie wsi, lecz także zmysł praktyczno-organizacyjny młodego rolnika w poczynaniach produkcyjnych. Zdobywając wiedzę teoretyczną z literatury fachowej, przy swoim on sobie zdolność wyciągania właściwych wniosków z praktyki. Dostrzegł na przykład wcześniej, że na słabej ziemi splawskiej, tradycyjne uprawy nie przyniosą pożądanych efektów, chociaż plony zbóż nigdy nie należały do najgorszych w powiecie. Postanowił więc przejść na specjalizację, odpowiadającą strukturze posiadanych użytków rolnych. Przerzucił gospodarstwo z polową na produkcję nasion takich gatunków roślin, które nie stawiają wysokich wymagań glebowych. Rezultaty kontrakcji okazały się korzystne dla gospodarstwa. Do działu hodowlanego zaś, z uwagi na posiadane pastwisko — wprowadził owce. Dziś

stadko liczy 60 okazali, użytkowo-zarodowych merynów.

Na polu amatorska, praktyczna na specjalizację pociągnęła za sobą dalszy krok życiowy Staszaka. Często spotykana z pracownikami Centrali Nasiennego, rozmowy na tematy zawodowe, zwłaszcza z inż. Alfredem Mende, nasunęły mu myśl podjęcia studiów. Wprawdzie długo się wahał, mierzył siły na zamiary, konfrontował podwójne obowiązki z możliwościami czasowymi, ale wreszcie, zachęcany przez matkę i żonę zdał egzamin wstępny i znalazł się w zespole Studium Zaocznego WSR w Poznaniu.

Droga rolnika-studenta nie była łatwa. Przede wszystkim brakowało mu czasu. Wiosna, lato, początek jesieni nie sprzyjały systematycznej nauce; za wiele roboty w polu. Z uporem nadbrał jednak w okresach późnojesiennych i zimowych. Poświęcał niedziele i wieczory powszednie, a często i noce, jeździł na konsultacje

Dokończenie na str. 4
KAZIMIERZ JAŻWIECKI

Nakładem PWRiL, w opracowaniu redakcji „Poradnika Gospodarskiego” ukazała się 80-stronicowa broszurka pt. „Rolnicze Spółdzielnie Produkcyjne województwa poznańskiego”. Jest to interesujące i bardzo potrzebne wydawnictwo. Dawno bowiem nie mieliśmy na półkach tak szczegółowego, kompleksowego opracowania z dziedziny rozwoju gospodarstw zespółowych. Fragmentaryczne publikacje w dziennikach nie dawały pełnego obrazu, nie ukazywały dorobku, faktycznego poziomu i perspektyw rozwojowych sektora spółdzielczego w rolnictwie wielkopolskim. Broszura spełnia te zadania, obejmując okres od 1960 do 1964 r.

Autorzy pożytecznego dzieła: T. Manyś, M. Mączyński, A. Mierczak i M. Tyrz, w 10 rozdziałach i w oparciu o szczegółowe dane liczbowe ukazali postęp gospodarki spółdzielczej, stosunki między ludźmi i środowiskowe oraz warunki pracy. Postęp znajduje wyraz we wzroście produkcji roślinnej i zwierzęcej, w powiększeniu potencjału środków trwałych, w podniesieniu towarowości i wskaźników finansowych spółdzielni. Nie ominięto i takiego problemu, jak nierównomierność rozwoju poszczególnych RSP. W świetle przykładów i porównań wychodzą na jaw istniejące rezerwy produkcyjne. Uruchomienie ich — zdaniem autorów — może stanowić kapitalną podstawę do dalszych osiągnięć i wyższego poziomu gospodarstw zespółowych w bieżącej pięcioletce.

Zawierająca tego rodzaju materiały broszurka, jest na pewno pożądaną i oczekiwaną pozycją po mocnicą dla aktywnych spółdzielców, dla służby rolnej rad narodowych i dla działaczy społecznych (kj)

ROLNIK Z CENZUSEM

Dokończenie ze str. 3

i ćwiczenia. Jakoś się udawało. Godził obowiązek studenta i pracującego gospodarza. Każdego semestr, rok — kończył wyniki, upoważniającymi do kontynuowania dalszej nauki. Obecnie stoi przed egzaminami końcowymi, wieńczącymi pięcioletni okres wyrzeczeń. Jest pełen nadziei, że przebrnie przez wszystkie rafa.

— A potem?

— Domyślam się do czego zmierzają pytania — mówi przyszły inżynier rolnictwa. — Mogę zapewnić, że w moich planach osobistych nie ma punktu: odejście ze wsi. Poko-

chałem rolnictwo tak, że nawet traktorem trudno byłoby mnie wyciągnąć. Zamierzam dalej intensyfikować nie tylko moje, ale i pracę społeczną także inne gospodarstwa we wsi, w gromadzie. Wiele jest bowiem jeszcze do zrobienia w tym zakresie.

Znając dotychczasową działalność społeczną Godysława Staszaka, nie ma podstaw do powątpiewań w jego słowa. Przykłady z innych środowisk wiejskich świadczą zresztą, że zbiorowym wysiłkiem można istotnie dużo zrobić dla podniesienia poziomu indywidualnej gospodarki rolnej w naszym województwie.

KAZIMIERZ JAŻWIECKI

„Zeszyty Wielkopolskie” nr 4

Jest już w sprzedaży czwarty numer „Zeszytów Wielkopolskich”, który otwiera artykuł Janusza Matuszyńskiego „Geologia zmienia oblicze Wielkopolski”. Autor udowadnia jak w dwudziestolecie zmienił się tradycyjny podział na surowcowe ubóstwo naszego regionu, podkreślając, że nasz bilans surowcowy bynajmniej nie został zamknięty. Przeciwnie — są uzasadnione nadzieje na odkrycie nowych bogactw ziemi.

Józef Modrzejewski w artykule „Urbanizacja wsi wielkopolskiej” pokazuje, jak nasza wieś słusunkowo szybko przechodzi na drogi nowoczesnej urbanizacji. Wszakże nie wszystkie poczynania są w pełni skoordynowane i zsynchronizowane. Z kolei Ryszard Dreki dała krótką monografię poznańskiego ośrodka niemoconawczego, a Jerzy Kultunak pisze na temat kształtowania się wsi społecznych w regionie nadnoteckim.

„Sociologia w klubie „Ruchu” — tak zatytułował swój artykuł Bronisław Golebiowski, dając pierwszą bodaj tak wnikliwą analizę tego nowego zjawiska kulturo-

wego. dla którego widzi on duże możliwości dalszego rozwoju. Oparcie się na wynikach ankiet przeprowadzonych w poznańskich teatrach, Michał Chmara i Janusz Ziolkowski analizują publiczność teatralną Poznania.

Z kolei Anna Burkowa pisze na temat listów, jakie napływały do redakcji „Gazety Poznańskiej”, a Jan Woitaszek o harcerek „Akcie Konin”. Dział „Artykuły” zamawia opracowania Krystyny Tyszkiewicz o „kobiecy” problemie w Wielkopolsce i Andrzeja Kuczyńskiego o poznańskich studentach.

W dziale „Materiały” znajdujemy sprawozdanie ze spotkania absolwentów wyższych uczelni pracujących na terenie Poznania, w „Dokumentach” socjologia Lucja Łukaszewicz zamieszcza żywe, autentyczne notatki ze swoich badań w jednym z poznańskich zakładów pracy.

Nadto znajdujemy w numerze „Profil” pisaną Bogusławą Kocutą pióra Zdzisława Romanowskiego i jak zwykle omówienia wydarzeń literackich, teatralnych, plastycznych oraz muzycznych minionego okresu. Numer zamawia „Kronika”.

Oodłnie biorąc, numer jest tematycznie bogaty, zwraca uwagę dalsze rozszerzenie problematyki, dotąd głównie kulturalnej o tematy regionu widziane zwłaszcza okiem socjologa. (ms)

Rzemiosło na stabilizacyjnym zakręcie

W ciągu minionych lat poglądy na temat roli i przyszłości rzemiosła uległy poważnym zmianom. W ślad za koncepcyjnymi przeobrażeniami szły nowe akty prawne, regulujące stosunek do rzemiosła. Pisanie o tym rok temu, przypomnijmy więc, że wspomniane przepisy i zarządzenia władz centralnych dotyczyły np. przywilejów czynszowych, podatkowych i kredytowych dla warsztatów usługowych, ulgi dla rzemieślników, kształcących kadry, uprzywilejowanie produkcji eksportowej i tym podobny kompleks nowych zasad, które miały stworzyć rzemieślnikowi warunki pełnej stabilizacji.

Potwierdzeniem tego jest również niedawny kolejny akt — objęcie rzemieślników powszechnymi świadczeniami Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Z zapowiedzią innych kroków, zmierzających do dalszego uporządkowania żywotnych spraw rzemiosła (m. in. cen) wystąpił na niedawnym IV Zjeździe Związku Rzemieślniczych Spółdzielni — wicepremier Franciszek Wąsik. Tak więc nadano wyraźny kierunek rozwojowi rzemiosła.

Jaka jest zatem dzisiejsza rzeczywistość rzemiosła w warunkach działania różnych prawnych i ekonomicznych „stabilizatorów”?

W ciągu trzech kwartałów 1965 r. liczba warsztatów w Poznaniu i województwie zwiększyła się o 60 nad 500 i w końcu września osiągnęła poziom 12 900 zakładów. Przybyło nowych miejsc pracy. Rzemiosło zatrudnia obecnie ponad 31,6 tysiąca osób.

Rzecz interesująca: jeśli wzrost liczby warsztatów wynosił 4,4 proc. w stosunku do końca roku 1964, to

zatrudnienie w tym czasie wzrosło o 2,8 proc.; szczególnie wydatnie zwiększyła się liczba uczniów — o około 9 proc. Dane te dowodzą, że zwiększyła się liczba niewielkich zakładów, przy jednoczesnym spadku zatrudnienia na zakładach średnich. W rezultacie cały przyrost zatrudnienia nastąpił dzięki zaangażowaniu nie notowanej od lat liczby uczniów (633).

Mały rzemieślniczy warsztat, to przede wszystkim fachowiec, świadczący usługi dla ludności. Odnosimy więc do pozytywne zjawisko, bo usługi są właśnie jednym z naczelnych zadań drobnego wytwórcy, dotychczas niezbyt skrupulatnie realizowanym. I drugi fakt, wart osobnego komentarza — wzrost liczby młodych kadr.

W rezultacie tych zmian, rozwinęła się sieć zakładów rzemieślniczych, szczególnie w Ostrzeszowie, Kępnie, Obornikach, zatrudnienie natomiast wzrosło zwłaszcza w Ostrzeszowie, Śremie i powiecie poznańskim. Ilustracją rekonstrukcji branż jest z kolei sam Poznań: największe przybyło tu zakładów budowlanych, branż różnej oraz ślusarskiej i pokrewnej ślusarskiej. A więc prawdziwa reakcja na potrzeby gospodarki.

Wydaje się, że w sposób zasadniczy rozwiązano też problem podatków. Istnieje dzisiaj kilka różnorodnych form opodatkowania rzemieślników. Z karty podatkowej, dogodnej szczególnie dla drobnych zakładów, korzysta obecnie około 60 proc. właścicieli zakładów w województwie. Stosowany u nas od pewnego czasu eksperyment podatkowy usuwając wieczną zmorę tak zwanych domiarów. Eksperyment, który od nowego roku obowiązujący powszechnie, polega na bieżącym potrącaniu podatku (przez spółdzielnię rzemieślniczą) od kolejnych wypłat za prace wykonywane przez członka spółdzielni. W zamian za pełny nadzór nad obrotami, rzemieślnik zwolniony jest od licznych kontroli finansowych i niepewności ostatecznej wielkości podatku, ustalonego przedtem na koniec roku. W końcu 1965 roku z eksperymentu korzystało 42 proc. poznańskich rzemieślników (to jest 54 proc. uprawnionych do podjęcia tej próby).

Problemem dla rzemiosła jest natomiast nadal ustalanie cen na jego wyroby. Istnieje tutaj wiele spraw do załatwienia, sporo też trzeba będzie wyjaśnić wspólnie z komisjami cen. Jest np. lista towarów (głównie

zaw. drobiazgow), na które ceny ustalane są przez producenta i handel, bez udziału Wojewódzkiej Komisji Cen. Niby wygoda, bez biurokracji. W praktyce jednak i tak ingeruje WKC, zrównując późniejszą cenę, ustalane przez różnych producentów. Ani handel, ani rzemieślnik nie chcą być posądzeni o windowanie cen dla swoich korzyści, toteż rzemieślnik po prostu... nie produkuje towarów z tej kłopotliwej listy.

Innego rodzaju utrudnienie sygnalizuje rzemiosło przy kalkulacji kosztów. WKC często posługuje się średnim poziomem cen na dany wyrób. Niestety, czasem ta średnia cena jest niska (na poziomie kosztów własnych), stąd nikt danego artykułu nie chce produkować. Odrzucenie wyższej kalkulacji ceny — dla dobra rynku, oznacza często pogorszenie sytuacji rynkowej — brak towaru.

I wreszcie trzecie ujemne zjawisko w polityce cen: niezależnie od corocznej, obowiązującej aktualizacji ceny na każdy rzemieślniczy wyrób, właściciele warsztatów zaskakiwani bywają dalszymi decyzjami. Np. w ciągu roku 1965, po okresie aktualizacji cen, w jednej tylko branży metalowej WKC zmieniła dodatkową cenę na 368 wyrobów. Nie inaczej było w branży papierniczej — 370 dodatkowych decyzji, drzewnej — 369, włókienniczej — 376 i szklarskiej — 380. Wprowadza to dużą niepewność. Bywa też, że rzemieślnik — związany wcześniejszą umową — musi realizować kontrakt po nowym, mniej dla niego korzystnym cenie, bo w przeciwnym przypadku zapłaci karę za nie dotrzymywanie umowy.

To co dzisiaj osiągnęło rzemiosło — nowy status prawny, wyraźne perspektywy — to półmetek. Obecnie wkracza ono w drugi decydujący okres — wdrażania ustalonych zasad w praktyce. Nie ukrywamy, że jest to również ważny moment w stabilizowaniu rzemiosła. Te raz wszystko zależeć będzie od tego, jak kto rozumie tę stabilizację i jak ją wykorzystuje.

ZBILUT SEK

Do 1970 r. ma przybyć 1500 warsztatów, to jest około 12 proc. Jednocześnie zatrudnienie zwiększy się o 3000 osób (około 10 proc.).

Afrykańskie niepokoje

W sercu Czarnego Łądu armia sięga po władzę. Kongo — Brazzaville, Dahomej, Republika Środkowoafrykańska, Górna Wolta. Generał Mobutu, generał Soglo, pułkownik Bokassa, podpułkownik Lamizana. Cztery wojskowe zamachy stanu w ciągu niespełna dwu miesięcy. Niewykluczone, że armia sięgnie po władzę także w szeregu innych krajów afrykańskich.

Charakterystyczne jest przy tym to, że ludność państw, gdzie dokonały się ostatnio przewroty — tak między innymi było w przypadku Górnej Wolty — wręcz wzywała wojsko do przejęcia rządów. — Ten nowy rys w afrykańskim życiu politycznym, jest stosunkowo łatwy do rozszyfrowania. Oto w trudnej, pogarszającej się sytuacji gospodarczej krajów śród kowaafrykańskich — ludność wiąże pewne nadzieje z działalnością, sprężysie funkcjonującej organizacji, jaką stanowi wojsko. Określenie: armia — wydaje się tu niezbyt na miejscu, jeśli się zważy, iż liczebność sił zbrojnych w takich krajach, jak: Dahomej, RSA, czy Górna Wolta, oscyluje wokół tysiąca ludzi. Wojsko wydaje się stanowić, w przekonaniu miejscowych obywateli, siłę zdolną stawić czoła panoszącej się w młodych republikach korupcji, biurokracji, stagnacji gospodarczej.

Sytuacja ekonomiczna Górnej Wolty stała się szczególnie krytyczna w minionym roku. Rząd, szukając możliwości doradziej choćby, możliwości załatwienia dziur w budżecie państwa, którego aż 80 proc. (!) stanowią wydatki na administrację — postanowił 31 grudnia ub. roku obniżyć wygórowane płace urzędników. Odpowiedzią na to posunięcie były demonstracje, zorganizowane przez związki zawodowe, które wykorzystywały niezadowolone pracowników administracji.

Prezydent Maurice Yameogo wprowadził stan wyjątkowy, zabroniono wieców i zgromadzeń. Ale protesty trwały nadal, Komitet Współdziałania, powołany przed kilku miesiącami dla koordynacji poczynań siedmiu (!) woltańskich central związkowych — ogłosił strajk generalny. Rząd Yameogo odwołał w tej sytuacji za powiedzianą obniżkę płac administracji. Ale było już za późno. Strajk się zaczął. Młodzież maszerowała ulicami Wagadugu — stolicy Górnej Wolty, z transparentami „armia — do władzy!”, przed siedzibą sztabu generalnego odbyła się demonstracja.

Trzeciego stycznia przed mikrofonami radia Wagadugu wystąpił prezydent Yameogo, wy-

GÓRNA WOLTA

rażając zadowolenie iż szef sztabu — podpułkownik Sangoule Lamizana „w pełnym porozumieniu (...) podjął środki, zapewniające dalszy niezakłócony rozwój kraju”. Bezpośrednio po Yameogo przemówił sam Lamizana, oznajmiając, iż armia przejmując władzę w kraju, i że nadal utrzymuje się stan wyjątkowy. Szef junty wojskowej wezwał zarazem społeczeństwo do spokoju i zapowiedział respektowanie przez nowy rząd zobowiązań międzynarodowych.

Wolta, to kraj sawan i lasów o obszarze nieco mniejszym niż Polska (274.122 km²), zamieszkały przez 4,4 milionów ludności. Według niektórych źródeł, ludność Wolty sięga 4,7 mln., na którą składają się: szczepy Mossi (najliczniejszy), Bobo, Mande i Peul. Republika narodziła się piątego sierpnia 1960 roku z jednej prowincji Francuskiej Afryki Zachodniej i stała się zaplecze Wybrzeża Kości Słoniowej, Ghany, Togo oraz Dahomeju. — Wszystkie mandaty w Zgromadzeniu Narodowym należą do Demokratycznego Związku Wolty, którego przewodniczącym pozostawał, obalony trzeciego stycz-

nia br., prezydent Yameogo. Stolica Wagadugu liczy 70.000 mieszkańców.

Górna Wolta jest krajem ubogim. Rozwój rolnictwa hamuje niedostatek wody, w związku z czym opracowano program budowy 64 lokalnych zapór wodnych. Głównym bogactwem Wolty nie jest złoto, choć jego wydobywanie ostatnio wzrosło, lecz hodowla, zwłaszcza bydła. Drugim bogactwem kraju jest rozwinięte rybactwo, suszona ryba. Uprawia się sorgo, proso, kukurydzę, groch, maniok, orzeszki ziemne. Przemysłu — podobnie jak w Republice Środkowoafrykańskiej, czy Dahomeju — prawie tu nie ma. Stąd narastający problem zbędnych rąk, problem ludzi, szukających pracy na emigracji, przede wszystkim w fabrykach i na plantacjach Wybrzeża Kości Słoniowej. Jednakże w związku z trudnościami gospodarczymi z którymi boryka się także ten kraj, możliwości zatrudnienia przybyszów z Górnej Wolty są ograniczone.

Przed nowym rządem w Wagadugu piętrzą się więc nie lada problemy. Afrykański korespondent PAP, znawca problemów Czarnego Łądu, Ryszard Kapuściński, w jednej ze swoich niedawnych depech, dotyczących przewrotów w Górnej Wolcie i pozostałych republikach, ocenia bardzo sceptycznie możliwość znalezienia wyjścia z trudności ekonomicznych przez przywódców wojskowych:

„Należy wątpić, aby junty wojskowe były w stanie dokonać radykalnych zmian na lepsze, aczkolwiek wszyscy nowi prezydenci w mundurach takie zmiany zapowiadają (...). Stopniowe przejmowanie władzy przez wojskowe działa na korzyść reakcji i konserwatyzmu (...). Słabość wojskowych, podobnie jak i ich cywilnych poprzemysłowców, jest niechęć do podjęcia jakiegokolwiek społecznych postępów reform oraz likwidacji nierówności społecznych, co stanowi jedyną drogę wyjścia z obecnego strukturalnego kryzysu, który objął Afrykę.”

WIESŁAW PORZYCKI

Rozczarowania

Teatr Sensacji wystawił ostatnio widowisko sensacyjno-spiegowskie A. Konica pt. „Kwiaty dla Sheili” oparte na noweli J. i F. Bernasiów. To był słaby spektakl. Jego sensacyjność stała pod znakiem zapytania, a naiwna technika szpiegowska, która demonstrowali bohaterowie „Kwiatów” wywoływać musiały u widzów co najmniej uśmiešky pobłażania. Słabość tekstu pociągała za sobą dalsze słabości. Widowiska nie uratował nawet dobry zespół aktorski, od którego zresztą trudno było tego wymagać. Jeszcze trudniej byłoby oczekiwać od widzów (i recenzentów) pozytywnej oceny tej mimowolnej farsy. Odnosimy ten fakt z tym większym żalem, że przecież reżyser A. Koniec jest znanym i uznanym reżyserem telewizyjnym, mającym na koncie swoich osiągnięć świetny cykl „Sławka wieksza niż życie”. Krótko mówiąc, widowisko „Kwiaty dla Sheili” — rozczarowało.

Nieco inaczej rozczarowała ciętą zmianą w programach dnia, przesunięcia czasu nadawania poszczególnych pozycji lub zaoła odwołania. Zdać sobie sprawę z tego, że niekiedy działały siły wyższe (np. odwołanie konkursu skoków narciarskich w Oberhof), od TV niezależne, ale czasami ma się wrażenie iż większość tych niespodzianek ma swe źródło w niedostatecznej staranności koordynacji programu. Ostatnia pozycja w serii rozczarowań był niedzielny występ piosenkowski Jerzego Felczyńskiego — aktora z Lublina, który wykonywał przed kamerą skomponowane przez siebie piosenki tzw. literackie do słów K. I. Gałczyńskiego. Przypnam, że jeszcze nigdy nie spotkałem w tak niewielu piosenkach takiego nagromadzenia od dawna już znanych skądinąd melodii. Niemal każda zwrotka przypominała coś innego. Trzeba więc było w zapowiedzi nie mówić o kompozycji wykonawcy lecz o kompilacji.

„Sylwetki X Muzy” — program przygotowany przez poznańską TV od dawna cieszy się dobrą opinią. Uuruntował ją jeszcze ostatni program, w którym wystąpił, na tle fragmentów filmów, w których występował, znakomity aktor Gustaw Holoubek. Bardzo ciekawie mówił on o sztuce aktorskiej. Program na pewno pozwolił nam poznać G. Holoubka nie od strony roli, która gra, lecz trochę przez pryzmat jego własnych podkładów i ocen. A o to też chyba chodzi autorowi „Sylwetek” — Czesławowi Radomińskiemu.

Bardzo ciekawie zapowiada się nowy cykliczny program pt. „Gorąca linia” (publicystyczny w treści i reportażowy w formie), zainicjowany przez katowicką TV. Autor Gwidon Gai zastosował prosty i bardzo telewizyjny pomysł. „Gorąca linia” stworzył dwa wozy transmisyjne, z których jeden zainstalowano w Nowej Hucie a drugi w dyspozycji koleiowej w Katowicach. Głównym problemem programu było stałe aktualne — i to w całej Polsce — przetrzymywanie przez różne zakłady przemysłowe wagonów ponad ustalone normy. Program starał się podsunąć pewne rozwiązania. Dochodziło w nim do natychmiastowych konfrontacji: obraz przesyłał nas na przemian z Katowic do Nowej Huty. Dlatego właśnie „Gorąca linia” powiłać trzeba z zadowoleniem jako program uwzględniający specyfikę (i możliwości techniczne!) TV. To jest program z perspektywami. Perspektywy rozwoju wykazuje też stałe magazyn popularno-naukowy „Eureka”, co tym bardziej zasługuje na uznanie, że jest to jedna z najsilniejszych sił w odczyci w TV. W poniedziałek zapoczątkowała „Eureka” dwa nowe stałe działy: „Muzeum techniki”, poświęcone historii nauki i techniki oraz „Podróże w przyszłość”. Nie bez ciekawości czekamy na następne wydania tych interesujących zapowiadających się działów „Eureki”.

W poniedziałek Teatr TV wystawił, tak niefortunnie przerwana kiedyś, komedie F. Lonsdale „Koniec pani Cheynev” w reżyserii E. Dziwonińskiego. To była prawdziwa perełka, równie piękna jak ich sznur, który był przedmiotem pożądania pani Cheynev. Sama sztuka okazała się pierwszorzędna „Kobra” z życia angielskiej arystokracji, „Kobra” tym bardziej arystokratyczna, że wśród odwoławców aż się roilo od nazwisk arystokratów naszej komedii: Kwiatkowska, Ryłska, Sarnawska, Dziwoniński, Gołas, Michnikowski... Rzecz przy tym zagrano z cieniutką zarzowana ironią, subtelnie, delikatnie, z dystansem i znużeniem oka. Bez szarżowania, bez farsowych wyśmiałów, choć chwilami tekst do tego dawał.

MARIAN FLEJSIĘROWICZ

Oczytelnicy pisa- REDAKCJA ODPOWIADA

PRZYSPIESZENIE TERMINU ROZPRAWY

Henryka M. — Czy jest ustawa regulująca czasokres między rozprawami i czy należy się poszko-
dowanie procentowe sumy za niepotrzebną zwłokę?

RED.: — Przepisy postępowania cywilnego nie określają terminów, jakie winny upłynąć od jednej rozprawy do następnej. O ile jednak termin ten bez uzasadnionych przyczyn jest zbyt długi, może zwrócić się Pani do prezesa sądu o zarządzenie i wyznaczenie szybszego terminu. Odsetki przysługują od chwili wymagalności roszczenia do jego zapłaty.

URLOPY MACIERZYŃSKIE

OłbPE — Dostałam zawiadomienie z miejsca zatrudnienia pismo że... jeżeli nie skorzystam z obowiązującej przerwy w pracy (2 tygodnie) przed porodem — tracę do nich prawo. Czy to słuszne?

RED.: — Zgodnie z wyjaśnieniem Ministra Pracy i Opieki Społecznej z 11. XI. 1953 r., nie ma możliwości przesuwania 2-tygodniowego urlopu macierzyńskiego na okres po porodzie. W związku z tym jeżeli nie wykorzystuje się przed rozwiązaniem tego urlopu, straci się do niego prawo, po porodzie otrzymuje się w takich przypadkach jedynie 10-tygodniowy urlop. (2675)

RÓWNIEŻ NAUCZYCIELKI

H. J. z Kościana. — Czy nauczycielki mające dzieci do lat 14,

mają prawo do wolnych dni (2 razy do roku), aby np. pójść z dzieckiem do lekarza.

RED.: — Ustawa o prawach i obowiązkach nauczyciela nie zawiera takiego postanowienia, jednak istnieje przepis ogólny obojętny dla wszystkich zawodów, a więc i nauczycieli. (Uchwała 327 Rady Ministrów — Monitor 70 z 1957 r.) która mówi, że matka dzieci do lat 14 ma prawo do 2 wolnych dni w roku. (2732)

GODZINY NADLICZBOWE PRACOWNIKÓW NA KIEROWNICZYCH STANOWISKACH

S. K. Jarocin — Pracuję na stanowisku nadzorca dróg i mostów. Moja dniówka robocza wynosi 16 godzin dziennie (także w niedziele i święta). Czy należy mi się dodatek za godziny nadliczbowe?

RED.: — Pracownicy zajmujący kierownicze i inne samodzielne stanowiska, mogą być zatrudnieni i poza normalnymi godzinami pracy, bez dodatkowego wynagrodzenia. (Uchwała 394 Rady Ministrów z 17. 9. 1953 r.). Za pracowników zajmujących stanowiska kierownicze uważa się także majstrów i magazynierów. (2754)

ZWIĄZKI INWALIDÓW I GLUCHONIEMYCH

P. B. z Konina. — Proszę o podanie dokładnych adresów zarządów głównych następujących

związków inwalidów i głuchoniemych.

RED.: — Zarządy główne wspomnianych związków mieszczą się w Warszawie. Związek Inwalidów Pracy — przy ul. Konopnickiej 3, Związek Inwalidów Wojskowych PRL — przy ul. Kopernika 3, Polski Związek Głuchoniemych — przy ul. Jezuickiej 1/3. (1838)

TECHNIK POCZTOWY

Henryk K. — Od 11 lat pracuję jako naczelnik Urzędu Pocztowego na stanowisku kontrolera. Mam wykształcenie średnie, ukończyłem też trzy kursy pocztowe. Mimo że pracuję na stanowisku kontrolera, nie mam wyuczonego zawodu. Jak jest możliwość zdobycia zawodu technika pocztowego?

RED.: — Wykształcenie z tytułem technika eksploatacji pocztowej uzyskują absolwenci po ukończeniu Technikum Łączności — Wydział Eksploatacji Pocztowej. Nauka w Technikum trwa 5 lat (zarówno w szkole dziennej jak i zaocznej). Jeżeli posiada pan wykształcenie średnie i ukończył wymagane kursy zawodowe, posiada Pan już pełne kwalifikacje na zajmowane stanowisko kontrolera w służbie pocztowo-telekomunikacyjnej. Takiej odpowiedzi udzielił nam Dyrektor Okręgu Poczty i Telekomunikacji. (2733)

INFORMACJE O STUDIACH

Alina K. — Interesują mnie studia dla pracujących, wieczorowe i zaoczne, na Politechnice Poznańskiej, Warszawskiej oraz Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego. Gdzie mogłabym otrzymać informator, który podaje dokładne wiadomości o opisanych kierunkach studiów i terminy egzaminów?

RED.: — Co roku wydawany jest „Informator Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego”, w którym znaleźć można wszystkie dane o studiach oraz obowiązkach i udzieleniach, jakimi szkoły dysponują. Informatory te, wysłać się do dyrektorów szkół średnich, inspektoratów oświaty oraz uczelnianych punktów informacyjnych. Mam taki informator również w redakcji. Przy sposobności prosimy odwiedzić redakcję, chętnie służymy pomocą. (2053)

PODATEK KAWALERSKI

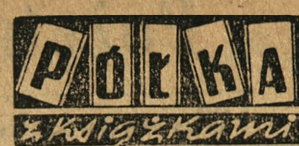
Zenon J. — Czy w dalszym ciągu obowiązuje podatek tzw. kawalerski? Jaka ustawa go reguluje?

RED.: — Mężczyźni w wieku ponad 25 lat, nie żonaci, nie mający na utrzymaniu dzieci, placą podatek podwyższony o 20 procent. Małżeństwa, które dwa lata po ślubie nie mają dzieci, placą podatek ze zwykłą 10 proc. Kobiety samotne (panny, wdowy, rozwódki) podatku tego nie placą. Mówi o tym rozporządzenie Ministra Skarbu z 7. III. 1949 roku — ustawa z 4. II. 1949 r. — o podatku od wynagrodzeń. (2801)

ODMOWA SKŁADANIA ZEŻNAŃ

Maria Z. Leszno. — Czy osoba powołana na świadka może odmówić składania zeżnań?

RED.: — Według Kodeksu Karnego — przepis art. 88 — odmówić zeżnań mogą tylko: małżonek(a) oskarżonego, krewny i powinowaty w linii prostej oraz bocznej, brat i siostra małżonka oraz osoba przysposobiona. (2905)



NAUKA

Harold Ernest Burtt „Psychologia stosowana”. PWN, str. 558, 50 zł.

Władysław Tatarkiewicz „O szczęściu”. PWN, wyd. IV, str. 578, 66 zł.

„Sprawy polskie na konferencji pokojowej w Paryżu w 1919 r.” — dokumenty i materiały. Tom I. Obejmuje dokumenty dotyczące zagadnień ogólnych oraz spraw Gdańska, Pomorza i Poznańskiego. PWN, str. 464, 74 zł.

P. Sargent Florence — „Brytyjski i amerykański system przemysłowy”. Realistyczna analiza logiki ekonomicznej, organizacji i zarządzania. Tłumaczenie z angielskiego. PWN, str. 526, 50 zł.

B. M. Budak, A. A. Samarski, A. N. Tichonow — „Zadania i problemy fizyki matematycznej”. Jeden z niewielu w literaturze światowej, obszerny zbiór zadań z równań różniczkowych cząstkowych wynikających z problemów fizyki matematycznej. PWN, str. 746, 65 zł.

Edward Abramowski „Filozofia społeczna” — wybór pism ekonomisty, filozofa, socjologa i psychologa, jednej z najciekawszych postaci w dziejach polskiej myśli społecznej na przełomie XIX i XX wieku. PWN, str. 434, 80 zł.

Paweł Horoszkowski — „Kryminologia”. Pierwszy w zasadzie w Polsce pełny wykład podstawowych, współczesnych zagadnień z zakresu kryminologii. PWN, str. 430, 48 zł.

Kavalami Madhava Panikkar — „Dzieje Indii”. Dzieło wybitnego naukowca i dyplomaty indyjskiego, które doczekało się światowego rozgłosu. PWN, str. 458, 50 zł.

„Historia uczy...” — o roli Armii Radzieckiej w drugiej wojnie światowej. Zbiór studiów autorów radzieckich. Wyd. MON, str. 336, 25 zł.

Józef Gierowski — „Traktat przyjaźni Polski z Francją w 1714 roku”. Studium z dziejów dyplomacji. PWN, str. 300, 32 zł.

INNE

S. Sekowski, S. Szostkiewicz „Świat tworzyw sztucznych”. Popularnie o chemii tworzyw syntetycznych. WP, str. 286, 30 zł.

„Poradnik inspektora nadzoru inwestorskiego”. Arkady, str. 362, 45 zł.

SPORT I TURYSTYKA

Nakładem Wydawnictwa Sport i Turystyka ukazały się: Władysław Krygowski „Beskid Wyspowy — Sadecki” — II tom przewodnika po Beskidach (wschodnią część Beskidu Średniego, Beskid Wyspowy i Sadecki oraz Pogórze na wschód od Beskidu Średniego). Str. 358, 2 zł 37.

Bohdan Tomaszewski „Rok olimpijski” Wrażenia, rozmowy, ciekawe spostrzeżenia z igrzysk w Innsbrucku i Tokio, str. 238, 2 zł 19.

Wojciech Zabłocki „Podróż ze szablą” — dalszy ciąg opowiadań pt. „Z workiem szermierczym po świecie” obejmujący okres od Olimpiady w Rzymie do Tokio, do skompletowania rysunki autora, str. 212, 2 zł 20.

La Pologne lieux de lutte et de martyre guide, kolejna obcojęzyczna wersja (francuska) przewodnika po upamiętnionych miejscach walk i męczeństwa — lata wojny 1939 — 1945.

Praca

Pomoc domowa potrzebna. Poznań, ul. Grunwaldzka 33a m. 7. 14834g

Potrzebna pomoc domowa. Poznań, ul. Grunwaldzka 60 — Mazur. 14903g

Kaletnicznica - maszyniar-ka potrzebna. Pracownia Kaletnicznica, Podolska 13 — Sołacz. 14892g

Posiadam średnie wykształcenie, przyjmę pracę na pół etatu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 14417g.

Organista na parafie — 4.000 wtych, potrzebny zaraz. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 14430g.

Kupno

Akordeon 48 lub 120-basowy kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 14293p.

Kupię prasę hydrauliczną, chętnie zautomatyzowaną. Trybunalska 6, tel. 650-42. 14459g

Kupię klatki przenośne d'a nutili. Baranowska, Rocha 20. 15007g

Kupię używaną damską futro. Zgłoszenia telefoniczne 701-83. 15012g

Sprzedaz

Pianino koncertowe zagraniczne, okazjonalnie (12.000,—) sprzedam. Krasieńskiego 4 m. 5, godz. 15-16. 14419g

Sprzedam tanio większą ilość siatki parkanowej ocykowanej grub. 2,5 mm do 3 mm w różnych rozmiarach oraz słupki, bramy, furtki. Poznań-Szczepankowo, Głęboka 54. 14436g

Krowe młoda, zdrowa, ciemna, oraz buraki sprzedam. Ptasia 18. 14448g

Sprzedam biurko nowoczesne. Poznań, Strzalsowa 4 m. 1. 14477g

Sprzedam fortepian marki „Bechstein”. Poznań, ul. Kmieca 25a. 14478g

„Sireny” silnik po remoncie rozrusznik i gaznik nowy sprzedam. Poznań, Krauthofera 35 m. 17. 14483g

LoKale

Lódz! Pokój z kuchnią samodzielną w centrum, zamieniam na podobne w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 14484g.

Zamieniam mieszkanie w Kołobrzegu (2/2) pokoju, nowe budownictwo na mieszkanie w Poznaniu. Oferty: Poznań, Lampego 6 m. 7. 14460g

Zbyszam trzy pokoje z kuchnią i balkonem zamieniam na mniejsze w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 14492g.

Nieruchomości

Willę lub połowę komfortowego bliźniaka w Poznaniu, dzielnicy Grunwald — Dąbrowskiego — WinoGrady, przy komunikacji tramwajowej — spiesznie kupię. Oferty z opisem — Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 14837g.

Tanio sprzedam 3 ha ziemi. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 14293g.

Na terenie Kościana szukam działki 1/2-1 morgi roli. Dzierżawa płatna na 10 lat. Oferty nadesłać: Ostrów Wlkp. — Skrytka Poczтовая 52. 14406g

Oborniki Wlkp. — środmieście, ziemia ogrodnicza 1,5 ha, w tym 6 tys. m² zatwierdzonych pod budownictwo jednorodzinne, sprzedam w całości. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 14411g.

Dnia 11 stycznia 1966 roku, zmarła w Bogu, opatrzona Sakramentami św., nasza najukochańsza matka, teściowa, babcia i prababcia, przeżywszy lat 89, sp.

MARIA RYCHLEWSKA
z KOLDYKÓW

Pogrzeb odbędzie się w dniu 14 bm. o godzinie 10.30 na cmentarzu Bożego Ciała przy ulicy Bluszczejowej.

W ciężkim smutku
CÓRKI, SYNOWIE Z RODZINAMI

Poznań, Zupańskiego 22. 14930g

Dnia 10 stycznia 1966 roku, zmarła w Bogu, opatrzona Sakramentami św., moja najdroższa mama, ukochana teściowa, babcia i ciocia, sp.

Zofia Nowak
z domu ANDRZEJEWSKA

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 13 bm. o godzinie 13.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

O bolesnej stracie zawiadamia
CÓRKA Z RODZINĄ

Poznań, Grunwaldzka 20a m. 2. 14826g

Dnia 10 stycznia 1966 roku, zmarła w Bogu, opatrzona Sakramentami św., moja najdroższa matka, teściowa, babcia i ciocia, sp.

Władysław Raith
nauczyciel

Pogrzeb odbędzie się dnia 13 stycznia br. o godzinie 15 z domu żałoby,

o czym zawiadamiają
ZONA I RODZINA

Szamotuły, ul. Mickiewicza 6. 14852g

Sprzedam okazjonalnie ogód 1 ha, położony w mieście. Wolsztyn, Marchlewskiego 45. 14399g

Uwaga rzemieślnicy! — Sprzedam dom — 6 lokatorów. Dzierżynskiego, przystanek tramwajowy, narożnik, urządzenie warsztatów każdego rzemieślnika, garaż, wjazd, ogród. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 14428g.

Zguby

Kolnier z lisa zgubiłam 6 stycznia w gmachu PZU przy placu Młodej Gwardii 8. Zwrot wynagrodzić. Słowackiego 18 m. 5. 14787g

Zegarek „Wiosna” — zgubiłam 9. I. Zwrot wynagrodzić. Szydłak, Racławicka 51. 14895g

Dnia 7 grudnia w okolicy Górczyna zaginął pies owczarek szkocki Collie, duży, ciemny, rudo-biały, długowłosy, rudo-biały, duży. Zwrot wynagrodzić. Poznań, Raszyńska 21 m. 3. 14853g

Skradziono prawo jazdy nr 0180/57. Nazwisko Mażurkiewicz Ignacy. 14599m

Różne

Kuchmistrz dyplomowany — przyjmuję wszelkie zamówienia w domu i poza dom. Poznań, Wielka 19 m. 12. 14659g

Poszukuję przy ruchu w ulicy pomieszczenia lub część lokalu na sklep ewentualnie inne przedsięwzięcie. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 14433g.

Dnia 10 stycznia 1966 roku zmarła, po długich i ciężkich cierpieniach, moja najdroższa żona, ukochana matka, teściowa, babcia i prababcia, sp.

ZOFIA BUROWA
z domu MIZGALSKA

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 13 bm. o godzinie 14 na cmentarzu przy ul. Lutyckiej.

W głębokim smutku pograżeni
MAŻ, SYN, SYNOWA, WNUKI I PRAWNUKI

Dnia 10 stycznia 1966 roku, po krótkiej i ciężkiej chorobie, zmarł nieoczekiwanie, przeżywszy lat 64,

WŁADYSŁAW RAITH
emerytowany nauczyciel

W Zmarłym straciłm cenionego pedagoga i wychowawcę młodzieży, serdecznego i życzliwego kolegę oraz długoletniego działacza związkowego.

Pogrzeb odbędzie się w Szamotułach 13 stycznia 1966 roku o godzinie 15 z domu żałoby przy ulicy Mickiewicza 6.

**ODDZIAŁ POWIATOWY
ZWIĄZKU NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO**

Dnia 8 stycznia 1966 roku, odszedł od nas na zawsze, po ciężkiej chorobie, opatrzony Sakramentami św., mój ukochany mąż, nasz nieodwołalowy ojciec, brat, teść, szwagier i dziadzio, sp.

Jan Drost
długoletni nauczyciel II Liceum Ogólnokształcącego w Ostrowie Wielkopolskim

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 13 bm. o godzinie 10.30 z kaplicy starego cmentarza przy ulicy Wrocławskiej w Ostrowie Wlkp.

W głębokim żalu pograżeni
ZONA, CÓRKI, SYN I RODZINA

Ostrów Wlkp., Poznań, Sopot, Gdynia, Wrocław, Czersk, Warszawa. 14854g

Przetargi

Dyrekcja Powiatowego Szpitala Półonczno - Ginekologicznego w Koźuchowie, ul. Szprotawska 19, woj. zielonogórskie — ogłasza PRZETARG NA WYKONANIE KAPITAŁOWEGO REMONTU I MODERNIZACJI KOTŁOWNI SZPITALA WRAZ Z BUDOWĄ NOWEGO KOMINA. Dokumentacja do wglądu w biurze Szpitala. Wartość robót będzie wynosiła około 400 tys. złotych w tym:

roboty ogólnie - budowlane — 132 tys.
roboty instalacyjno - sanitarne — 230 tys.
roboty instalacyjno - elektryczne — 35 tys.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne — posiadające uprawnienia.

Termin rozpoczęcia robót z początkiem 1. III. 1966 roku. Otwarcie ofert nastąpi komisyjnie dnia 15. II. 1966 r. w biurze Szpitala. K165

Zielonogórskie Przedsiębiorstwo Produkcji Lśnej „Las” w Gorzowie Wlkp. — ogłasza PRZETARG NA WYKONANIE REMONTÓW KAPITAŁOWYCH I BIEŻĄCYCH w następujących Rejonach, Bazach i Zakładach w województwie zielonogórskim: Gorzów Wlkp., Klesno, Górki Noteckie, Świebodzin, Wężyca, Gubin, Gronów, Witnica, Krosno Odr., Nowa Sól, Rzepin, Jasień, Szprotawa, Górzynkowo, Skwierzyńska ZWDR i Rejon — w zakresie remontów wchodzących roboty: murarsko - tynkarskie, betonowe, posadzkowe, stolarskie, ciesielskie, dekarstwo, blacharskie i inne ogólnobudowlane, instalacje elektryczne, c.o., wod.-kan. i instalacje odgromowe łącznie z konserwacją, instalacji hydrantowych, pary technologicznej i odwirowania.

Zakres robót dla poszczególnych zakładów do wglądu w Dziale Inwest. - Remont. ZPPL „Las” w Gorzowie Wlkp., ul. Mieszka I nr 57 — telefon 42-51, pokój nr 7.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i osoby prywatne posiadające wymagane uprawnienia. Oferty należy przysyłać pod adresem j. w. w załączonych kopertach z napisem „Przetarg na roboty remontowe” w terminie do 24 stycznia 1966 roku.

Komisijne otwarcie nastąpi w biurze ZPPL „Las” — 27 stycznia 1966 roku.

Zastrzegamy sobie dowolny wybór oferty lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

Ogólna wartość robót wynosi ca. 2.000.000,— złotych. Przeciętna wartość robót w jednej jednostce wynosi od 50—150 tys. zł. K143

Dnia 10 stycznia 1966 roku zmarła, po długich i ciężkich cierpieniach, moja najdroższa żona, ukochana matka, teściowa, babcia i prababcia, sp.

ZOFIA BUROWA
z domu MIZGALSKA

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 13 bm. o godzinie 14 na cmentarzu przy ul. Lutyckiej.

W głębokim smutku pograżeni
MAŻ, SYN, SYNOWA, WNUKI I PRAWNUKI

Dnia 10 stycznia 1966 roku, po krótkiej i ciężkiej chorobie, zmarł nieoczekiwanie, przeżywszy lat 64,

WŁADYSŁAW RAITH
emerytowany nauczyciel

W Zmarłym straciłm cenionego pedagoga i wychowawcę młodzieży, serdecznego i życzliwego kolegę oraz długoletniego działacza związkowego.

Pogrzeb odbędzie się w Szamotułach 13 stycznia 1966 roku o godzinie 15 z domu żałoby przy ulicy Mickiewicza 6.

**ODDZIAŁ POWIATOWY
ZWIĄZKU NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO**

Dnia 8 stycznia 1966 roku, odszedł od nas na zawsze, po ciężkiej chorobie, opatrzony Sakramentami św., mój ukochany mąż, nasz nieodwołalowy ojciec, brat, teść, szwagier i dziadzio, sp.

Jan Drost
długoletni nauczyciel II Liceum Ogólnokształcącego w Ostrowie Wielkopolskim

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 13 bm. o godzinie 10.30 z kaplicy starego cmentarza przy ulicy Wrocławskiej w Ostrowie Wlkp.

W głębokim żalu pograżeni
ZONA, CÓRKI, SYN I RODZINA

Ostrów Wlkp., Poznań, Sopot, Gdynia, Wrocław, Czersk, Warszawa. 14854g

Miejski Handel Detaliczny Art. Użytku Kult. w Poznaniu, ul. Mickiewicza 30 — ogłasza PRZETARG NA REMONTY w roku 1966 w niżej podanych sklepach:

1. Sklep nr 4 przy ul. Dzierżyńskiego 10
2. Sklep nr 6 przy ul. Kraszewskiego 4
3. Sklep nr 5 przy Starym Rynku 50
4. Sklep nr 8 przy ul. Dzierżyńskiego 105
5. Sklep nr 12 przy ul. Armii Czerwonej 26
6. Sklep nr 18 przy ul. Dzierżyńskiego 172
7. Sklep nr 28 przy ul. Wielkiej 18
8. Sklep nr 31 przy ul. Paderewskiego 3/5
9. Sklep nr 32 przy ul. Szkolnej 1
10. Sklep nr 37 przy ul. Głogowskiej 60
11. Sklep nr 38 przy placu Wolności nr 6
12. Sklep nr 39 przy ul. Walki Młodych 3
13. Sklep nr 42 przy ul. Armii Czerwonej 49
14. Sklep nr 44 przy ul. Szamarszewskiego 4/6
15. Sklep nr 45 przy ul. Gwardii Ludowej 46
16. Sklep nr 46 przy ul. Wspólnej 37
17. Sklep nr 53 przy ul. Walki Młodych 4
18. Sklep nr 56 przy ul. Głogowskiej 38
19. Sklep nr 57 przy ul. Wodnej 3/4
20. Sklep nr 58 przy ul. Wrocławskiej 21
21. Sklep nr 59 przy ul. Wielkiej 19.

Zakres robót: malarskie, tynkarskie, posadzkowe, ślusarskie, wod.-kan. instal. c.o., elektryczne, stolarskie, szklarskie i inne na ogólną sumę zł 845 tys. złotych oraz na instalacje c.o. — 195 tys.

Termin wykonania robót ustalony zostanie w umowie na poszczególnych placówkach. Szczegółowych informacji udziela Dział Administracyjno-Gosp. MHD Art. Użytku Kulturalnego w godz. od 8—12.

Oferty składać należy w zamkniętych kopertach w terminie do dnia 31 stycznia 1966 roku, godz. 12 w biurze Dyrekcji. Do przetargu przystąpić mogą przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielnie pracy i prywatne.

MHD zastrzega sobie prawo wyboru oferty.

K115

dzisiaj w RADIO i TELEWIZJI

RADIO: PROGRAM I, fala 1322 m i UKF (do g. 19.05 i od 23 do 3) 69,74 MHz; 8.05 Muz. i aktualn.; 8.30 Polskie tańce ludowe; 9 Dł. kl. I i II „Z piosenki jest nam wesoło”; 9.30 „Rewia Piosenek”; 10 „Rzeczpospolita obójga narodów” — odc. esej P. Jasienicy; 11 Mów. Technika; 11.10 „Wies tańczy i śpiewa”; 11.30 Muz. rozrywk.; 11.49 „Rodzice a dziecko”; 12.25 „Rolniczy kwadrans”; 13 Dł. kl. I i II pt. „Kolorowe listy”; 13.20 Ork. rozrywk.; 13.45 NRD; 13.45 Pieśni kompozytorów polskich śpiewa M. Goławska; 14 „Antykwarjat z kurantem”; 14.15 „Kompozytor Tygodnia” — M. Karłowicz; 15.05 „Nasze spotkania” — Czechosłowacja; 15.25 Gra Zespół Instrument. Wł. Bieźana; 15.40 — „Humoreski i burleski muzyczne”; 16.10 Studio „Rytm”; 16.35 Progr. młodzieżowy; 17 „Elementarz muzyczny”; 17.20 „Na wiaru”; 17.50 Aud. Osódrka Badań Opinii Publicznej; 18.05 Konc. dnia; 18.45 Kurs j. franc.; 19.10 „Ze wsi i o wsi”; 19.25 — „Prawa rządzące światem”; 19.35 „Głód Piosenki” — stycznia 1966 r.; 20.

Dla nikogo nie jest tajemnicą, że układ komunikacyjny Poznania daleko odbiega od ideału. Wzrastająca z każdym rokiem liczba samochodów powoduje, że w okresach największego nasilenia ruchu bardzo trudno poruszać się jakimkolwiek pojazdem po ulicach naszego miasta. Trudno temu zaradzić w jakiś zdecydowany sposób. Aby nastąpiła radykalna poprawa, trzeba by w krótkim czasie zbudować kilka mostów i nowych, szerokich arterii komunikacyjnych. Inwestycje drogowe mają jednak to do siebie, że są niezwykle kosztowne.

Budowa jednego kilometra np. zwykłej asfaltowej szosy kosztuje około miliona złotych. Jeżeli budujemy ulicę, musimy do tej sumy dodać jeszcze wysokie koszty założenia całej instalacji wodociągowo-kanalizacyjnej, wszelkiego rodzaju przewodów itp. Nie można też obecnie pozwolić sobie na wyburzenie kilkudziesięciu domów i wybudowanie nowych, przestronnych ulic. Po prostu — nie stać nas na taki wydatek.

Poznaniowi mimo to każdego roku przybywają nowe, zmodernizowane ulice; budujemy m. in. nową arterię komunikacyjną — trasę Chwaliszewską, która w powojennym 20-leciu stanowi największą inwestycję drogową Poznania.

Budowa trasy Chwaliszewskiej będzie kontynuowana również w tym roku. Przewidziano na ten cel 10 mln. zł, które przeznaczono na dokończenie mostu Cybińskiego oraz rozpoczęcie II etapu trasy na odcinku od tunelu w ul. Wilezowej do skrzyżowania ulicy Podwale z Warszawską. Również w ramach tych inwestycji znalazła się budowa drugiej jezdni ul. Podwale od ronda do ul. Bydgoskiej.

Jeżeli chodzi o modernizację i kapitalne remonty poznajskich ulic (na ten cel miało przeznaczyć w tym roku 50 mln. zł), to niewątpliwie najpoważniejszym zadaniem będzie dalsza przebudowa trasy północ-południe, a więc ul. Roosevelta, na odcinku od mostu Dworcowego do kina „Bałtyk”. Głównym zadaniem budowniczych tego odcinka będzie postawienie muru oporowego na skarpie. Jest to konieczne, gdyż nowa ul. Roosevelta ma być taka szeroka jak ul. Głogowska.

Cały ten odcinek ma być gotowy do końca tego roku. W okresie trwania XXXV Międzynarodowych Targów Poznańskich roboty będą przerwane, a ekipy budowniczych skierowane zostaną do przygotowania miejsca pod mur oporowy na dalszych odcinkach ul. Roosevelta, aż do ul. Libelta. Kiedy tylko XXXV MTP zamkną podwoje, roboty na pierwszym przebudowanym odcinku zostaną wznowione. W każdym razie przed MTP trzeba uporać się ze wszystkimi robotami instalacyjnymi i postawić mur oporowy, a następnie złożyć nową jezdnię i chodniki. Wtedy wzmożony ruch uliczny, jaki notujemy każdego roku podczas MTP będzie mógł odbywać się bez przeszkód. Cała trasa od mostu Dworcowego do ul. Libelta ma być gotowa w 1968 roku (łącznie z rondem przy m. Uniwersyteckim).

Mieszkańcy nowych bloków mieszkalnych na Jeźcach i Grunwaldzie na pewno z zadowoleniem przyjmą wiadomość o planowanej na ten rok przebudowie ul. Szpitalnej. Od ul. Dąbrowskiego do Świerczewskiego otrzyma ta ulica nową nawierzchnię i odpowiednią szerokość. Tylko w miejscu gdzie do ul. Szpitalnej przylega cmentarz jezdnią będzie nieco węższa. Gdy w 1967

roku zmodernizowana zostanie także ul. Grochowska, stanowiąca przedłużenie Szpitalnej. Jeżyce i Grunwald zyskają dogodne połączenie w postaci nowoczesnej arterii, która powinna być odpowiednio wykorzystana przez MPK.

Z pozostałych prac na uwagę zasługują dalsza modernizacja ul. Starołęckiej. W tym roku przebudowany zostanie odcinek od miejsca, w którym styka się obie istniejące już jezdnie do dworca. Roboty kontynuowane będą w roku przyszłym na dalszych odcinkach ul. Starołęckiej.

Nową nawierzchnię otrzyma także ul. Gnieźnieńska — do cmentarza na Miłostowie. Po zakończeniu robót będzie tu można wreszcie usprawnić masową komunikację miejską.

W sumie — zadania na ten rok olbrzymie. Głównymi ich wykonawcami będą: Płockie Przedsiębiorstwo Robót Mostowych i Poznańskie Przedsiębiorstwo Robót Drogowych (trasa Chwaliszewska) oraz Miejskie Przedsiębiorstwo Robót Drogowych i Wodno-Kanalizacyjnych (modernizacja). Od wysiłku ich załóg i od innych podwykonawców zależeć będzie w znacznej mierze, o ile w przyszłym roku będzie można łatwiej i szybciej poruszać się ulicami naszego miasta. (st)

Dachy Starego Miasta pokryte śniegiem.

Fot. — K. Przychodźki

Nie stwarzać okazji do wypadków

Choć jest ich już niewiele, kursują jeszcze po Poznaniu wozy tramwajowe posiadające tylko jedno drzwi (pośrodku wagonu). Spotkać je można np. na trasach „dziwiatki”, „dziesiątki” czy „piętnastki”. Nie są one zbyt praktyczne, ale rozumiemy, że modernizacja taboru tramwajowego to sprawa kosztowna i w jednym dniu jej się nie rozwikła. Ponieważ jednak jesteśmy „skazani” na korzystanie z tych starocześniejszych egzemplarzy, do magamy się stworzenia możliwie bezpiecznych warunków jazdy. Chodzi o to, że drzwi wspomnianych wozów mają dziwny zwyczaj otwierania się wtedy, kiedy tramwaj osiąga największą szybkość. Niekiedy zaś w ogóle w „normalny sposób” nie chcą się zamknąć. Po co więc ostrze gawcze napisy „zamknięte drzwi — gwarancja bezpieczeństwa pasażera”?

Nie chcemy być świadkami niepotrzebnych wypadków i stąd apel do MPK: w trosce o nasze wspólne bezpieczeństwo, zróbcie coś, ażeby te drzwi nie otwierały się podczas jazdy. (ad)

9 mln. złotych na nowe oświetlenia

Obecny rok będzie niejako przełomowy dla systemu oświetleniowego Poznania. Zostaną bowiem zlikwidowane wszystkie lampy gazowe, jakie jeszcze istnieją na niektórych ulicach naszego miasta. Takie ulice jak Czwartaków czy Partyzancka, które od lat należały do najciemniejszych w całym mieście otrzymają nowe, jasno świeczące lampy. Poza nowymi punktami oświetlenia, które zastąpią lampy gazowe, kilkanaście ulic, nie mających żadnego oświetlenia, otrzyma je jeszcze w tym roku. Nareszcie światło zainstalowane zostanie przy ul. Starołęckiej i to począwszy od ronda aż do dworca kolejowego. Wszystkie ulice, które w tym roku zostaną zmodernizowane otrzymają także nowe oświetlenie.

W sumie przybędą Poznaniu

INFORMUJEMY

„Wielkopolski Park Narodowy” — to tytuł prelekcji F. Jaskówa dzisiaj o godz. 19 w sali Wojewódzkiego Ośrodka Informacji Turystycznej, St. Rynek 10.

Na spotkanie Młodzieżowego Klubu Sympatyków Filmu Radzieckiego zaprasza Klub TPFR, Ratajczaka 37, dzisiaj o godz. 16.

Estrada prasowa „Struktury” za prasą na kolejny wieczór dzisiaj o godz. 20 do Klubu „Od nowa”, ul. Wielka 1. W programie jazz, piosenka, poezja i plastyka, połączone z projekcją obrazów współczesnego malarstwa i fotografii archiwalnej.

STYCZEŃ	Arkadiusza
12 środa	Święto: 7.59—16.03

TEATRY

POLSKI — nieczynny; NOWY — g. 19 „Pani Dally ma kochankę”; OPERA — g. 19 „Orfeusz w piekle”; OPERETKA — g. 19 „Eksportowa żona”; MARCINEK — próby.

KINA

KINO DOBRYCH FILMÓW — „MUZA” — g. 10, 12, 14, 16, 18 i 20 „Generał” (USA, 9.1); APOLLO — g. 10, 12, 14, 16, 18 i 20 „Dni grozy i śmiechu” (USA, 11.1); BAŁTYK — g. 10, 12, 14, 16, 18 i 20 „Wizyta starszej pani” (fr.-NRF, 16.1); CZTERNAŚCIE — g. 10, 12, 14, 16, 18 i 20 „Wspomnienia rogiacz” (włoski, 16.1); GONG — g. 10, 12, 14, 16, 18 i 20 „Tysiąc oczu

dr. Mabuse” (NRF, 16.1); GRUNWALD — g. 15, 17 „Chcemy się bawić” (ang., 12.1); g. 19.30 „Tom Jones” (ang., 16.1); GWIAZDA — g. 10.30 i 13 „Kolorowe melodie” (USA, 10.1); g. 15.30, 18 i 20.15 „Między nami złodziejami” (czes., 16.1); HUTNIK — g. 16.45 i 19 „Trzej muskietierowie” (I s., franc., 16.1); KOSMOS — g. 17 — „Mandrini” (franc., 12.1); g. 19.30 „Cichy wspólnik” (ang., 16.1); MALTA — g. 16, 18 i 20 „Proszę za mną” (franc., 16.1); MINIA-TURKA — g. 15 i 17 „Muehtar na tropie” (radz., 7.1); g. 19 „Cisza” (radz., 14.1); OLIMPIA — g. 10, 12, 15, 17, 30 i 20 „W kraju Komanów” (USA, 16.1); OSIEDLE — g. 16 „Pedro odchodzi do Sierpy” (kub., 12.1); g. 18 i 20 „Był albo nie był” (USA, 16.1); PAN-CERNIAK — g. 16 i 19.30 „Upadek Cesarstwa Rzymskiego” (USA, 12.1); PALACOWE I PRZYJAŻŃ — nieczynne; RIALTO — g. 9.30, 12, 14.30 i 17 „Człowiek, który zabił Liberty Valance’a” (USA, 14.1),

g. 19.30 „Lampart” (włos.-franc., 14.1); RUŚKAŁA (Swarzędz) — g. 17 i 19.30 „Wyspa Artura” (włos., 16.1); SCALA — g. 16 „Piętnastoletni kapitan” (radz., 12.1); g. 18 i 20 „Tak” (węg., 16.1); TECEZA — g. 16, 18 i 20 „Obca krew” (radz., 14.1); WARTA — g. 10, 12, 17.30 i 20 „Pechowiec na preri” (USA, 12.1); g. 14 i 15.30 „Przyroda i my” (dok., 9.1); WZASOWICZ (Puszczykowo) — g. 17 „Popioły” (I i II s., pol., 16.1); WILDA — g. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20 „Złoty Alaski” (USA, 16.1); WRZOS (Luboń) — nieczynne; WRZOS (Mosina) — g. 17 i 19.15 „Casanova znad Dunaju” — (węg., 14.1); FOTOPLASTIKON — g. 12-21 „Nowy Jork” — wystawa światowa cz. II.

MUZEJA

ARCHEOLOGICZNE (Mielżyńskiego) 27/29 — g. 13-19. BRONI (Stary Rynek) — godz. 11-17. HISTORIA M. POZNANIA (Stary Rynek) — g. 12-18.

W piątek 220 samochodów wystartuje z 9 miast Europy do XXXV Międzynarodowego Rajdu Monte Carlo. Dwie z tych tras przebiegać będą przez Poznań, a trzecia przez województwo.

Po raz ósmy jednym z punktów startowych jest Warszawa, skąd wyruszy w tym roku 17 samochodów. Będą to: 4 wozy z NRF, po 2 z Austrii, Włoch i Anglii, po 1 z Holandii, Luksemburga i Francji oraz 4 polskie załogi. Jak wynika z ostatnich komunikatów załoga Zasada — Wedrychowski na wozie marki „Rover” — 2000” startuje ostatecznie z Warszawy a nie z Reims i ma numer startowy 217. Pozostałe polskie załogi to: Stanisław Stolarski i Longin Bielak na Renault — 8 Gordini nr startowy 214, Aleksander Sobanski i Czesław Wodnicki na Steyr Puch z numerem 222 oraz poznańska załoga Henryk Ruciński i Adam Smorawiński na Volvo, która otrzymała numer 219. Z Warszawy wystartuje również doskonała kierowka angielski triumfator RMC w 1964 roku — Paddy Hopkirk z Henry Liddemem na samochodzie BMC Mini Cooper z numerem startowym 230.

Na poznański punkt kontroli czasu jako pierwsze przyjadą samochody z Oslo (25 wozów), mające numery startowe od 189 do 213. Start pierwszego samochodu tej grupy z Poznania przewidziany jest w sobotę o godzinie 4.31. Następnie opuszczają PKC co minutę. Czas startu pierwszego wozu z trasy warszawskiej (numery startowe od 214 do 232) wyznaczają organizatorzy na godzinę 4.56. Ostatni samochód opuści Poznań o 5.14. Z Poznania wszystkie wozy udają się w kierunku Wrocławia gdzie spotkają się z załogami startującymi z Mińska i zjazdającymi do stolicy Dolnego Śląska przez Warszawę i Łódź.

Jak uczy wieloletnie doświadczenie, uczestników Rajdu można się spodziewać nawet półtorę godzin przed wyznaczonym terminem startu. W związku z tym najbardziej wytrwali kibice będą mieli, jak zwykle, okazję podziwiania specjalnego rajdowego wyposażenia samochodów, które parkować będą przy ul. Mielżyńskiego. (d)

„Czarny dzień” skoczków

Nie poszczęściło się naszym skoczkom w drugim konkursie — „Pucharu Przyjaźni”, który odbył się we wtorek w Broterode. W konkursie drużynowej spadliśmy na ostatnie, 6 miejsce, natomiast indywidualnie Ryszard Witke i Józef Przybyla znaleźli się dopiero w drugiej dziesiątce zawodników. Drugi konkurs, podobnie, jak w Oberhof, zakończył się zdecydowanym sukcesem radzieckiego skoczka, Piotra Kowalenki, który w obecnej formie jest największą indywidualnością turnieju w NRD. Drugie miejsce zajął — Neuendorf (NRD), a trzecie — Cakadze (ZSRR).

dla każdego

● Koszykarze polscy przebywający w USA zmierzili się w Peorii (Stan Illinois) z zespołem Bradley, przegrywając 77:81. W naszej drużynie wyróżnił się Pstrokoński, który zdobył 22 pkt.

● Kadra naszych dwuboistów, przygotowujących się do startu na mistrzostwach świata przeprowadziła próbę sił w sztafecie biathlonowej. Zwyciężył zespół w składzie: Sobczak, Łukaszczyk, Szczepaniak i Rapacz w czasie 2:25:48 godz. przed drugim zespołem, który uzyskał czas 2:45:34 godz.

● W pierwszym konkursie skoków narciarskich o puchar „Przyjaźni” w Oberhof zwyciężył Kowalenko ZSRR przed swym rodakiem — Jemielianowem. Polacy zajęli następujące miejsca: 8 Przybyla, 9 Witke, 20 Wala, 25 Murzyński, 33 Łaciak i 37 Kocjan.

INSTRUMENTÓW MUZYCZNYCH (Stary Rynek 5) — godz. 9-15.

KULTURY I SZTUKI LUDOWEJ — g. 10-15.

NARODOWE — Al. Marcinkowskiego — g. 9-15.

MILITARIUM (Cytadela) — g. 12-15.

RZEMIOSŁ ARTYSTYCZNYCH (Zamek Przemysławski) — g. 10-15.

WYSTAWY

PAWILON MEBLOWY (Swarzędz) — ul. Wrzesińska nr 28) — stała wystawa meblowa — godz. 9-17.

KŁUB MPiK (ul. Ratajczaka 39) — Wystawa współczesnej plastyki Ryszarda Kulna — g. 10-20.

MUZEUM HISTORII M. POZNANIA (Stary Rynek) — „Medycyna wielkopolska na przestrzeni wieków” — g. 10-15.

DYŻURY

SZPITAL KLINICZNY IM. ŚWIECICKIEGO — chirurgia, interna

Bogaty sezon naszych pięściarzy

Polskich pięściarzy czeka w tym roku wiele spotkań międzynarodowych i międzypaństwowych. Kalendarz PZB przewiduje ich udział w turniejach w Rydze i Holandii; spotkania naszej pierwszej reprezentacji: z Czechosłowacją, Kubą, NRD (na 2 frontach), NRF, Anglią, Bułgarią (na 2 frontach) oraz mecze: Polska pld. — Westfalia oraz Polska pld. — Wittenbergia. Ponadto prowadzone są pertraktacje z Meksykiem. Gdyby zostały one załatwione pozytywnie, to zespół Polski, po meczach z Kubą, rozegrałby dwa spotkania z tym krajem. Byłoby to pierwszy nasz kontakt z pięściarzami Meksyku.

Pierwszy turniej kontrolny, w którym na ringu Pałacu Sportowego w Łodzi stanie 14 par czołowych pięściarzy, rozegrany zostanie już 15 bm. (t)

dalekopisem

TOTEK PŁACI

W zakładach piłkarskich Totalizatora z dnia 8 bm. stwierdzono: 5 rozsw. z 13 traf. — wygrane po 17.944 zł; 169 rozsw. z 12 traf. — wygr. po 530 zł; 1.868 rozsw. z 11 traf. — wygr. po 48 zł; 9.647 rozsw. z 10 traf. — wygr. po 9,— zł.

W zakładach Toto-Lotek z dnia 9 bm. stwierdzono: 1 rozsw. z 6 traf. — wygr. 1.000.000 zł; 1 rozsw. z 5 traf. prem. — wygr. 1.000.000 zł; 308 rozsw. z 5 traf. zwykły. — wygr. po około 7.300 zł; 12.802 rozsw. z 4 traf. — wygrane po 224 zł; 221.314 rozsw. z 3 trafieniami — wygr. po 13,— zł.

30 PAŃSTW W UNIWERSIADZIE

Prezydent Międzynarodowej Federacji Sportu Studentek (FISU), dr Primo Nebiolo, zakomunikował, że w zimowych akademickich mistrzostwach świata — Uniwersiadzie, która odbędzie się w dniach 5-13 lutego w trzech miastach włoskich: Sestriere, Claviere i Turynie uczestniczyć będzie 30 państw.

Oto kraje, które zgłosiły swe ekipy: Austria, Belgia, Bułgaria, CSRS, Dania, Finlandia, Francja, Hiszpania, Holandia, Japonia, Jugosławia, Kanada, Korea Pld., Liban, Luksemburg, Nowa Zelandia, Norwegia, NRF, POLSKA, Portugalia, Republika Dominikańska, Rumunia, Szwajcaria, Szwecja, Turcja, USA, Węgry, Włochy, Wielka Brytania i Związek Radziecki.

HOKEISCI PRZED MISTRZOSTWAMI ŚWIATA

Skład naszej kadry hokejowej na tegoroczne mistrzostwa świata w Ljublanie ustalony zostanie po ogólnopolskiej naradzie trenerów, która odbędzie się 17 bm. w Warszawie. Reprezentacja nie będzie miała wiele czasu na wspólne treningi przed wyjazdem do Jugosławii. Finały rozgrywek ligowych zakończą się bowiem dopiero 13 lutego. Zgrupowanie kadry rozpocznie się więc 15 lutego, następnie w dniach 17 i 19 II w Warszawie i Łodzi reprezentacja Polski spotka się z drugim zespołem ZSRR.

Nasza drużyna narodowa w dniach 23 i 25 lutego spotka się z zespołami klubowymi Szwajcarii, następnie 27 i 28 lutego br. w Wiedniu, Graz lub Kladensurce Polacy rozegrają 2 międzypaństwowe spotkania z Austrią.

TYLKO Z BRAZYLIA

Zarząd PZPN na swym ostatnim posiedzeniu postanowił, z powodu braku wolnych terminów, nie przyjąć ofert na występy naszej reprezentacji w Argentynie, Chile i Urugwaju, po jej meczach z Brazylią. (t)

(ul. Przybyszewskiego 49, telefon 612-11).

PAŃSTW. SZPITAL KLINICZNY IM. PAWŁOWA — okulistyka (ul. Garbary 17, tel. 510-21).

WOJEW. SZPITAL DZIECIĘCY — chir. dziec. do lat 14 (ul. św. Józefa 8/9, tel. 536-21).

STACJA POGOTOWIA RATUNKOWEGO M. POZNANIA (Chelmońskiego 20) obsługuje tylko na terenie Poznania wypadki uliczne i w miejscach publicznych, tel. 99; nagłe zachorowania w domu — tel. 544-44 i 544-45; porady lekarskie — tel. 637-35.

WOJEW. STACJA PR (ul. Kościuszki nr 103, telefon nr 566-65).

APTEKI: Marcinkowskiego 11 (czynna całą dobę). DYŻUR NOCNY: Główna 53 i Starołęka 79.

LEKARZ WETERYNARI — Miejska Lecznica dla Zwierząt — ul. Grunwaldzka 248, tel. 635-31 — godz. 8-21 (w nocy nagłe wypadki).